Nr. 129. Poniedziałek, 7 Czerwca 1886. **Rok 76.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ministerstwo handlu zamianowało koncepistę pocztowego Mikołaja Hotincza-na we Lwowie, komisarzem pocztowym w Bernie.

Od dnia 16go do 26go maja b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Otręt: w Hryniawie i Białoberezce (pow. kosowski) i w Siemiowie (pow. łańcucki).

Zarazę węglikową: w Kutyszczu (powiat brodzki) i w Zadzielu (powiat żywiecki).

Świerzb u koni: w Sutczynie (pow. brzeski) w Dzieduszycach wielkich (powiat stryjski) i w Zadubnie (pow. złoczowski).

Nosaciznę u koni: w Łancucie (pow. bocheński).

W powyższym okresie czasu wygasły następujące choroby stadne:

Otręt: w Nienanowie (pow. kamionecki), w Jasionowie (pow. kosowski) i w Biskowicach (pow. samborski).

Zaraza węglikowa: w Rollowie (pow. drohobycki), w Siedliskach (powiat grybowski) i w Spasie (pow. kamionecki).

Świerzb u koni: w Jurkowie (pow. brzeski) w Jarosławiu (pow. jarosławski) i w Chodaczkowie (pow. tarnopolski).

Nosacizna u koni: w Swiebodzinie (pow. dąbr[illegible]

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 czerwca.

Pomyślny rezultat wyborów parlamentarnych we Włoszech, stał się faktem niepodlegającym wątpliwości po sprawdzeniu ściślejszych wyborów, co uskuteczniono w ubiegłym tygodniu. Pomyślnym nazwać go można nietylko dlatego, że wykluczył możebność przesilenia ministeryalnego, ale głównie z tej przyczyny, że ogół wyborców zamanifestował otwarcie życzenia swoje, że pominął większą część żywiołów tej frakcyi, która się nazywała lewicą historyczną, a szukała sojuszu z reprezentantami radykalizmu, socyalistami, a niekiedy z anarchią. Winą tej frakcyi jest, że nie umie zastosować się do potrzeb chwili, że ciągle się jej zdaje, jakoby Włochy znajdowały się w okresie owych walk i starć, wśród których wszystkie żywioły niespokojne w ręku zręcznego polityka-agitatora, stać się mogą narzędziem do rozmaitych spekulacyj politycznych i nowych eksperymentów. Epoka walk takich dawno minęła, a słowa jednego z jej przedstawicieli, Cairolego, powtórzone podczas świeżo minionych wyborów, że należy radykalnym otworzyć pole działania na arenie monarchiczno-konstytucyjnej, oceniono słusznie jako anachronizm; dzisiejszy bowiem system we Włoszech uznany został przez ogół ludności a utrwalony przez rządy królewskie i pod tym względem sporu być nie może. Mała liczba niezadowolonych, jaka pozostała, nie znajduje już poparcia wśród ludności, a do[illegible] tego złożyli wyborcy, pomijając wszystkie niemal kandydatury irredentystów. [illegible] zupełnie; garstka niezadowolonych nie może już zjednać ludności dla swoich zapatrywań, rząd zaś czuwa tylko nad tem, ażeby z tej garstki nieprzejednanych, nie wyrastali agitatorowie w okręgach, w których świadomość spokojnego postępu nie jest jeszcze dostatecznie rozwinięta. Z takich też tylko nielicznych bardzo okręgów, wyszli kandydaci radykalni, ci jednak w Izbie nie mogą mieć żadnego znaczenia, pentarchiści bowiem wydadzą się im zanadto zimnymi i sztucznymi, a wobec reform przez sam gabinet podnoszonych, staną prawdopodobnie zdumieni, gdyż usłyszą rzeczy, które wydawały się przed laty marzeniem, a które sam rząd realizuje. Do takich spraw należy naprzykład reforma oszczędności w wydatkach państwa, zabezpieczenie robotników wiejskich, reformy gminne i ściślejsza nad gminami kontrola władz rządowych. Taż skrajna mniejszość mogłaby popierać pentarchię chyba w krytyce polityki zewnętrznej, gdyby wycieczki były czemkolwiek uzasadnione, ale wobec dążności gabinetu, uwieńczonych pomyślnym skutkiem, by zyskać dla Włoch powagę na zewnątrz, muszą upaść i te nadzieje opozycyi. Charakterystycznym nakoniec objawem ostatnich wyborów była okoliczność, podniesiona z uznaniem i przez pisma konserwatywno-klerykalne, że tym razem wszyscy kandydaci unikali wycieczek przeciw papizmowi, że nie przypisywali stronnictwu katolickiemu żadnych złych zamiarów, a jeżeli mówili o stosunku Kościoła do państwa, to w wyrazach bardzo umiarkowanych. Pod wielu zatem względami [illegible] ogólna [illegible] do [illegible] stron[illegible] jedna. Przeciwnie, [illegible]na, że sił przybyło stronnictwu umiarkowania i zdrowego rozsądku.

Pierwszem zadaniem, które czeka Izbę deputowanych, będzie dyskusya nad budżetem, ponieważ rok finansowy rozpoczyna się z dniem 1 lipca. Gdy jednak ukonstytuowanie Izby zajmie z dziesięć dni czasu, to obrady mogłyby się rozpocząć dopiero około 20 b. m. Wobec tak krótkiego czasu będzie rząd zniewolony żądać przyzwolenia na prowizoryczny budżet. Przy tym jednym punkcie może opozycya silniej wystąpić, i już teraz nie brak pogróżek, gdy wszakże z drugiej strony gabinet ma zapewnioną większość około 80 głosów, to i ten objaw niezadowolenia opozycyi pozostanie tylko czczą demonstracyą.

Rada państwa.

(LXXVI posiedzenie Izby poselskiej.)

‡ **Wiedeń**, 5 czerwca. (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10, min. 20.

Nowo wybrany poseł Fürnkranz składa przyrzeczenie na konstytucyę.

Od Rządu wniesiono projekty następujące: o upoważnieniu Rządu do użycia kwoty 24.000 zł. z przyzwolonej w roku ubiegłym pierwszej raty w ilości 40.000 zł. na zbudowanie kliniki chirurgicznej w Krakowie w ten sposób, by zamiast gruntu należącego do krajowego lazaretu św. Łazarza, za który zapłacić się miało 9500 zł., kupić za owe 24.000 zł. inny grunt pod klinikę; dalej o kredytach dodatkowych 10.000 zł. na utworzenie prowizorycznych posad nauczycielskich przy szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich, z powodu użycia nauczycieli zwyczajnych jako inspektorów szkolnych; 9000 zł. na dodatki służbowe dla suplentów przy sz[illegible] [illegible]00 zł. dla suplentów p[illegible] nauczycielskich; nakoniec [illegible] mackiej pożyczki krajowej w [illegible] zł. za kwalifikująca się d[illegible] pieniędzy sierocińskich. Ostatni ten projekt na wniosek posła Klaicza zaraz przekazano komisyi budżetowej.

Sąd w Slecie żąda extradycyi posła Bułata dla wytoczenia mu procesu o obrazę honoru.

Poseł Menger wnosi interpelacyę do prezesa gabinetu w sprawie demonstracyj słowieńskich w Lublanie przeciw niemieckiej uroczystości odsłonienia tablicy pamiątkowej na cześć poety Antoniego Auer-

---

14)

STAROSTA ZYGWULSKI

V.

(Ciąg dalszy.)

Zaczem radość z tego nawrócenia była wielka i wnet wyprawiono jednego z dworzan do Przemyśla, chociaż to noc już była późna, aby ów list jak najrychlej dostał się do rąk Biskupa. Szornel sam jechać chciał, ale go pani Stadnicka wstrzymuła, słusznie przedstawiając, iż chory, który z widocznym affektem w tej niemocy ku niemu się zwracał, potrzebować go może. Należało zresztą teraz baczną straż trzymać, aby Blandrata lub inny kacerz jaki, nie dowiedziawszy się o tem co zaszło, nie starał się influencyą szkodliwą odwrócić znów umysłu chorego od zbawiennych zamiarów. Jakoż Blandrata zaraz z rana zawiadomiony o poselstwie owem do Przemyśla, przeraził się wielce i wnet przybiegł wykrzykując, że chorego temi wzruszeniami dobijają, że wymuszają na nim jakoweś retraktacye, które żadnej wagi mieć nie mogą, ile że w nieprzytomnym umyśle są czynione. Pan Szornel wszakże milczenie mu nakazał i cale groźnie przeciw niemu wystąpił, a Blandrata nie będąc pewnym jak się to wszystko obróci i czy p. Stadnicki żyć będzie, zmilczeć musiał, grożąc jeno, iż za uratowanie pana nie ręczy, jeśli go w ten sposób niepokoić będą.

Groźba ta wszakże nie ziściła się wcale, bo ta noc właśnie, w której p. Stadnicki retraktacyę ową uczynił, była jakoby przesileniem w chorobie. Odtąd dzień każdy polepszenie przynosił, siły wracały, jeno język jeszcze posłuszeństwa odmawiał, i jakby zdrętwiały, mówić nie dawał. Ale już i sam Blandrata był lepszej myśli, zapewniając, że to z czasem przeminie i chory skoro na siłach się wzmoże, władzę mówienia odzyska.

Jeszcze przed owem stanowczem polepszeniem, nadeszła odpowiedź od x. Biskupa, który w bardzo pięknych wyrazach odpisał pani Stadnickiej, iż jako Pan Chrystus nie pragnie śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i żył, tak i on idąc za temi słowy boskiego Mistrza, gotów jest klątwę uroczyście, tak jak była rzuconą, odwołać, byleby jeno p. Stadnicki obietnicy dopełnił i zabrane kościoły katolikom powrócił; teraz zaś słysząc o groźnej jego chorobie, przez swojego kapelana przesyła mu rozgrzeszenie *in articulo mortis*.

Gdy powiedziano p. Stadnickiemu o przybyciu owego kapelana, zniecierpliwił się nieco i rękami rzucać począł, bo xięży okrutnie nie lubił, ale czy że z wielkiego osłabienia oporu stawić nie mógł, czy też p. Szornel, który nań całą swą dawną odzyskał influencyę, to sprawił, dość, że pan Stadnicki zgodził się przyjąć owego xiędza, a nawet na odprawienie modłów katolickich w swojej komnacie zezwolił. Było w nim widocznie przeświadczenie, że umrze, więc mu już poniekąd wszystko zdawało się obojętnem; może też i wyrzuty sumienia go gryzły, i na wieczysty żywot chciał się należycie przygotować, ale już cale dawnej zapalczywości nie okazywał, obojętnie patrząc na to, co się w około niego działo. Z drugiej strony Blandrata i cała jego heretycka kompania, nie śmieli także głośnej opozycyi czynić, bo lękali się, aby tem nie pogorszyć stanu zdrowia pana, od którego życia lub śmierci dalszy ich los zależał. Więc w swoich zamknąwszy się komnatach, siedzieli cicho, patrząc ze zgorszeniem wielkiem, jako ów kapelan biskupi z dwoma jeszcze duchownymi przybywszy, Mszę św. w zamku, w komnacie chorego, odprawiał, na którą wszyscy katolicy domownicy tłumnie przypuszczeni byli.

Uroczysty to był moment. Pan Stadnicki siedząc na łożu, wsparty na poduszkach, gdy się Msza św. rozpoczęła, obojętnie zrazu, choć z uwagą przysłuchiwał się i patrzał, żadnego znaku nie dając. Ale gdy kapłan Ciało i Krew Chrystusową pokonsekrowawszy, podnosił je ku uczczeniu i gdy wszyscy obecni twarzą ku ziemi padając, jęli głośno się modlić a niektórzy i płakać, — pan Stadnicki, czy to siłą wspomnień dawnych, dziecinnych jeszcze, czy to rzewnością i uroczystością tych obrządków katolickich, dawno nie oglądanych, przejęty, wzruszył się widocznie i podnieść się jeszcze nie mogąc, głowę jednak chylił z widoczną skruchą. A gdy wreszcie kapłan, przystępując do komunii św. bił się w piersi i głośno mówił: „*Ecce Agnus Dei, ecce qui tollit peccata mundi!*“ — westchnienie ozwało się z piersi chorego a wszyscy przytomni z rozrzewnieniem patrzyli, jako na obliczu pana, zwykle tak groźnem i chmurnem, odbijał się teraz wyraz wewnętrznego wzruszenia. To też gdy po skończonem nabożeństwie, x. kapelan biskupi, przystąpiwszy do łoża chorego, zapytał go, ażali błędy swe odwołuje, — Stadnicki, mówić nie mogąc, dał znak potwierdzający, a potem ze schyloną głową i przymkniętemi oczyma słuchał, gdy xiądz słowa łacińskie absolucyi *in articulo mortis* wymawiał, a nawet rękę z trudnością dźwignął i bił się w piersi ze skruchą....

Tak się to wszystko skończyło, a odtąd, jako się rzekło, polepszenie w zdrowiu było widoczne i niebawem wszelkie niebezpieczeństwo minęło, chociaż siły powracały zwolna i stopniowo. W miesiąc potem pan Stadnicki już się po swej komnacie przechadzać mógł, jeno mówił jeszcze tak niewyraźnie, że go zrozumieć było trudno.

Do całkowitego wszakże wyzdrowienia przyczyniła się niemało upragniona od tak dawna wiadomość, jako pani Stadnicka, która od pewnego czasu ciągle na zdrowiu zapadała, w błogosławionym jest stanie. Katolicy przypisywali to szczególnej łasce bożej a w tem ziszczeniu się gorących pragnień pana Stadnickiego, widzieli nagrodę za jego skruchę i nawrócenie. Heretycy zaś skorzystali z tego w inny sposób i na swój pożytek obrócili. Zdarzyło się bowiem, że nie kto inny, jeno chytry Blandrata ową nowinę panu Stadnickiemu zwiastował, bo raz, gdy pani Stadnicka znagła omdlała, wezwany do niej na pomoc, wprawnem okiem rzecz całą spenetrowawszy, nic nikomu nie rzekł, lecz jakieś cale niewinne leki zaordynował i do pana wnet pobiegł, aby mu tę nowinę zanieść, wiedząc, jak wielką napełni go radością. A była w tem myśl chytra, by sobie napowrót łaski pańskie zjednać, ile że poseł nowiny dobrej, zawsze życzliwie bywa przyjęty i mile wspominany. Toż i cel ten osiągnął, bo nietylko owa wiadomość do reszty uzdrowiła chorego, ale p. Stadnicki w wielkiej radości na szyję mu się rzucił i swoim najlepszym nazwał przyjacielem.

Na razie nie wiele się wszakże zmieniło. Na nalegania Biskupa, aby obietnicę spełnił, Stadnicki zwlekał długo, a potem wreszcie kościół ów szpitalny w Dubiecku katolikom powrócił, inne wszakże przy heretykach zachował, różne wynajdując wymówki. W Niedźwiedziu też Blandratę i innych kacerzy zatrzymał, pod tym pozorem, jako Blandrata lekarzem był sławnym i wielce małżonce jego pomocnym. O nawróceniu swojem ani o tem nabożeństwie katolickiem, któ-

sperga. Interpelanci zapytują, w jaki sposób Rząd myśli dać obrażonym Niemcom satysfakcyę.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Bez dyskusyi zatwierdzono traktat z Niemcami w sprawie wzajemnej pomocy prawniczej dla ubogich.

Ustawę o zabezpieczeniu robotników utrzymania na wypadek kalectwa, uchwalono w trzeciem czytaniu.

Następuje drugie czytanie rządowego projektu ustawy o kredycie dodatkowym 15.000 złr. jako pierwszej raty na poczet przyczynku skarbowego w ilości 150.000 zł., t. j. połowy całego kosztu ochronienia zamku Karlstein w Czechach od zupełnej ruiny. — Komisya budżetowa wnosi przyjąć projekt.

Pos. Siegmund oświadcza, że stronnictwo jego głosować będzie za jednorazowym datkiem 15.000 zł., który wystarczy na pewne naprawy, nie zaś za kwotą potrzebną na kompletne odnowienie, którego życzą sobie Czesi w celach politycznych. Zupełna restauracya zabytków starożytnych połączona jest z niebezpieczeństwem zatarcia pierwotnego ich charakteru; w tym zaś wypadku Czechom pewnie o to chodzi, żeby ozdoby w postaci orła niemieckiego zastępować ozdobami w postaci dwuogoniastego lwa czeskiego.

Pos. Adamek z ubolewaniem stwierdza, że preopinant nawet z sprawy wyłącznie artystycznej zrobił sprawę polityczną. Dowodzi, że o zupełnej restauracyi zamku mówić tu nie można, lecz tylko o zachowaniu od ruiny; że przyczynkiem ze skarbu Austrya jako państwo cywilizowane spełnia tylko obowiązek, a mianowicie także obowiązek prawny.

Pos. Sturm stara się wytłómaczyć przemówienie pos. Siegmunda w tym duchu, że chodziło mu nie o treść, lecz tylko o formę uchwały; a pp. Tonner i Hlavka z uniesieniem mówią o niepotrzebnem wszczynaniu waśni narodowej.

W głosowaniu przyjęto ustawę w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu.

Poczem załatwiono petycyę zarządu muzeum oryentalnego w Wiedniu (instytucya kupiecko-przemysłowa) o podwyższenie subwencyi skarbowej z 10.000 zł. na 40.000 zł., przekazując ją Rządowi do uwzględnienia.

Następuje drugie czytanie wniosku Vetera z projektem ustawy o zmienieniu §. 28go ustawy z r. 1880 o pomorze na bydło, który tuż po wniesieniu streściliśmy. — Komisya ekonomiczna wnosi przyjąć zmianę.

Pos. Auspitz ze względu na to, że komisya w sprawozdaniu poruszyła potrzebę zmian w wykonywaniu innych jeszcze paragrafów ustawy, wnosi rezolucyę, wzywającą Rząd, aby w nowem rozporządzeniu wykonawczem uwzględnił uwagi komisyi, a nadto żeby polecił władzom powiatowym pospiech w sprawach pomoru i chorób bydlęcych,

Projektowaną ustawę uchwalono w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu wraz z rezolucyą Auspitza.

Nowo wybrany poseł Dumreicher zjawia się w Izbie i składa przyrzeczenie na konstytucyę.

Bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o prolongacyi stanu wyjątkowego pod względem sądowniczym w powiecie kotarskim.

Następuje drugie czytanie projektu ustawy o wyjęciu spraw karnych, których przedmiotem są niebezpieczne dla ogółu dążności socyalistyczne, z pod judykatury sądów przysięgłych. — Komisya wnosi przyjąć ustawę z niektóremi zmianami.

W dyskusyi ogólnej pos. Gregr przemawia przeciw ustawie, która względem anarchistów znosi swobody konstytucyjne. Mowca powiada: Trzebaby ślepotą być rażonym, żeby nie widzieć wielkich niebezpieczeństw, zagrażających Państwu od socyalistycznej partyi przewrotu. Będąc zwolennikiem reformy społecznej, pragnę takiego zreorganizowania społeczeństwa, żeby przyrodzone prawa osoby zgadzały się z interesem ogółu. Z ruchem jednak, którego środki, choćby cele były najwznioślejsze, polegają na zbrodniach, mordach i burzeniu, łączyć się nie mogę. Największym wrogiem socyalizmu jest anarchizm. Najważniejszem zadaniem Rządu i parlamentu jest, pokierować reformą społeczną tak, żeby społeczeństwo nie rozpadło się wskutek gwałtownego wstrząśnienia podwalin, żeby rosnącą falę ruchu społecznego regulować, nie dopuścić wystąpienia z brzegów i spustoszenia kultury, na którą składało się blisko 20 wieków. Nie lekceważę sobie pożyteczności ustaw wydanych dotychczas dla polepszenia doli robotnikom, ale w porównaniu z tą dolą są to krople wody na gorący kamień. Trzeba więcej uczynić. Na to nie wystarczą dzisiejsze fundusze państwa; ale możnaby wynaleźć źródła, któreby dały niezbędne sumy. Czysty dochód z monopolu na wódkę dałby w Austryi około 160 milionów; gdyby tej sumy użyto na zaopatrzenie robotników w starości, jakże ogromna byłaby liczba uratowanych. Pauperyzm szerzy się coraz więcej, a wraz z nim anarchizm, to wspólne całemu światu cywilizowanemu niebezpieczeństwo, które też wypadałoby uznać za sprawę międzynarodową i zwalczać wspólnemi siłami państw wszystkich, w granicach Państwa zaś wspólnemi siłami wszystkich warstw społecznych. Do nich należą atoli także robotnicy. Tym przeto trzeba dać posłuchanie, tym trzeba otworzyć podwoje parlamentu, aby byli tu rzecznikami własnych interesów; trzeba zaprowadzić prawo powszechnego głosowania. Ten jest właściwy punkt wyjścia do prawdziwej reformy społecznej, tylko parlament zbudowany na tej podstawie, może nazywać się prawdziwą reprezentacyą ludności. Tak patrząc na kwestyę socyalną, uważam środeczki, jakich chwytamy się ku zwalczeniu ruchu socyalistycznego, za zbyt maluczkie i dziecinne i dlatego jestem przeciwny projektowi niniejszemu.

Pos. Zucker: Trudno zaprzeczyć, że anarchiści starają się teroryzować sędziów, prokuratorów i świadków, bo są na to dowody w aktach. Sędzia z zawodu mniej się ulęknie, niż sędzia przysięgły; tamten zachowa się wobec groźby jak żołnierz w boju, ten jak rekrut. Ale myliłby się, ktoby przypuszczał, że sędzia przysięgły pod wpływem groźby zawsze wyda werdykt uwalniający; owszem, nieraz widząc samego siebie i społeczeństwo w niebezpieczeństwie, z tem mniejszym skrupułem wyda wyrok skazujący. Przyjdzie mu to tem łatwiej, ile że werdyktu swego motywować nie potrzebuje, jak sędzia z zawodu. I dla tego to lepiej będzie powierzyć sprawy karne przeciw anarchistom sędziemu z zawodu, nie zaś sądom przysięgłych. Przemawia za tem jeszcze wzgląd inny. Na ławie przysięgłych oskarżony anarchista widzi naprzeciw siebie mieszczaństwo; gdy go zasądzą przysięgli, powie sobie, że uczyniło to wrogie mu mieszczaństwo: o sędziach z zawodu niełatwo mu to powiedzieć, bo zna dobrze różnicę między sędzią z zawodu, który całe życie sprawuje urząd sędziowski, a sędzią przysięgłym, który raz tylko do wydania sądu jest powołany. Wskazując na praktykę w Niemczech, gdzie zbrodnie anarchistyczne nie są przedmiotem sądów przysięgłych, mowca widzi w niej wzór godny naśladowania dla lewicy, która opozycyjnie przeciw projektowi niniejszemu występuje. Nakoniec przyznaje mowca lewicy słuszność w tem, że do uchwalenia projektu potrzeba większości dwu trzecich głosów.

Na tem przerwano obrady.

Pos. Fryd. Süss zapytuje przewodniczącego komisyi budżetowej, co się dzieje z petycyą gminy Unter-Meidling o przejęcie gimnazyum tamtejszego na koszt skarbu.

Pos. Schönerer składa na stole prezydyalnym wniosek rezolucyjny z wezwaniem do Rządu, aby wydał przepisy ograniczające sprzedaż walorów i papierów loteryjnych na spłatę ratami. Tenże poseł zapytuje przewodniczącego komisyi giełdowej, co się dzieje z wnioskiem Türka o zaprowadzenie podatku giełdowego.

Zapytani nie są obecni.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. — Następne w poniedziałek.

Z Koła polskiego.

Z Sekretaryatu Koła polskiego otrzymujemy następujący komunikat:

Posiedzenie Koła poselskiego polskiego dnia 2 czerwca b. r. poświęcone było wyłącznie naradom w sprawie ceł od nafty. Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego Grocholskiego, i przedstawieniu obecnego położenia tej sprawy i po usunięciu wniosku p. Abrahamowicza żądającego tymczasowo tajemnicy co do przebiegu obrad, przewodniczący Grocholski przedłożył następujący wniosek: „I. Koło cofa swą instrukcyę daną polskim członkom komisyi cłowej głosowania za wnioskiem Suessa. II. Poleca wnieść i głosować w komisyi cłowej za wnioskiem następującej osnowy: „Pozycya 119 taryfy cłowej ma brzmieć: Nafta surowa (mająca ciężkości gatunkowej więcej niż 830°) a bez poprzedniego rafinowania lub czyszczenia nie mogąca być używaną do oświetlenia, jak również nafta w jakikolwiek sposób przerobiona lub przygotowana, ale niemogąca być używana do oświetlenia bez poprzedniego rafinowania lub czyszczenia, a.) mająca ciężkości gatunkowej więcej niż 830° 2 złr. od 100 klgr.“ — Po przedłożeniu tego wniosku uzasadniał go wnioskodawca bardzo obszernie.

W toku rozprawy p. Chrzanowski przedłożył następujący wniosek: „Koło p. p. uważa jak na teraz za potrzebne cofnięcie uchwały swojej z 27 maja b. r.“ W przemowie swojej uzasadniał ten wniosek. Ponieważ dłuższe nad oboma wnioskami rozpoczęły się rozprawy odroczono dalsze obrady do następnego posiedzenia.

Na posiedzeniu Koła p. p. w dniu 3 czerwca b. r. toczyły się dalsze obrady w sprawie ceł od nafty. P. Czerkawski przedłożył następujący wniosek: „Koło przywraca członkom swoim zasiadającym w komisyi cłowej wolność postępowania pod warunkiem, że Rząd w tejże komisyi formalnie oświadczy, iż gotów jest podjąć na nowo rokowania z rządem węgierskim na podstawie podwyższenia cła w poz. 119 projektowanej ustawy cłowej (przynajmniej do 2 złr.) a dowóz zanieczyszczonego rafinatu jako rzekomego surowca ścigać i karać jako defraudacyę publicznych dochodów“. — W dalszym ciągu rozpraw p. Żuk-Skarszewski wniósł, uzasadniając obszernie następujący wniosek: „Koło zwalnia swych członków kom. cłowej od danego im polecenia głosowania za wnioskiem Suessa jeżeli 1) po zbadaniu jeszcze sprawy zgodzą się na inny wniosek zabezpieczający przemysł naftowy od grożącego mu upadku, 2) jeśli dla swego wniosku pozyskają poparcie u członków prawicy reszty klubów“.

Po długich nad wszystkiemi temi wnioskami obradach i zamknięciu rozpraw, przystąpiono do głosowania. — Przewodniczący poddał najprzód pod głosowanie wniosek p. Chrzanowskiego jako odrzucający i większość Koła uchyliła go 32 głosami przeciw 12. — Następnie uchylono wniosek pana Skarszewskiego wszystkiemi głosami przeciw trzem Co do wniosku p. Czerkawskiego zażądano oddzielnego głosowania nad każdą z dwóch jego części: część pierwsza brzmiałaby: „Koło przywraca swoim członkom zasiadającym w komisyi cłowej wolność postępowania pod warunkiem, że Rząd w tejże komisyi formalnie oświadczy, iż gotów jest podjąć na nowo rokowania z rządem węgierskim na podstawie podwyższenia cła w poz. 119 przynajmniej do 2 zł. Tę część uchyliło Koło większością 30 głosów przeciw 15. — głosowanie nad drugą częścią wniosku samo przez się upadło. Wreszcie tą samą większością głosów 30 przeciw 15 uchwalono oba ustępy wniosku p. Grocholskiego.

Koło polskie na posiedzeniu 4 czerwca b. r. obradowało nad sprawami będącemi na porządku dziennym następnego posiedzenia Izby. Jednak przed przystąpieniem do tych obrad przewodniczący p. Grocholski przedłożył Kołu pisma do niego wystosowane. Z pism tych petycyę oddziału Jarosławsko-Łańcuckiego Towarzystwa gospodarskiego w sprawie zmian statutu Banku austro-węgierskiego, przekazano polskim członkom komitetu bankowego komisyi ugodowej, petycyę Wydziału powiatowego wielickiego o budowie drogi żelaznej z Dobry do Wieliczki, przekazano polskim członkom komisyi kolejowej.

Przystąpiwszy do spraw będących na porządku dziennym Izby uchwalono głosować: 1) za zatwierdzeniem konwencyi z Prusami co do ulg dla ubogich w sprawach spornych. 2) za przyjęciem w trzeciem czytaniu projektu ustawy o zabezpieczeniu utrzymania robotnikom na wypadek skaleczenia przez maszyny.

3. Za wnioskami komisyi budżetowej co do udzielenia dodatkowego kredytu na restauracyę zamku w Karlstein i co do podniesienia zasiłku ze skarbu państwa na utrzymanie muzeum oryentalnego w Wiedniu.

4. Za przedłożonemi przez komisyę ekonomiczną zmianami w §. 28 ustawy mającej na celu powstrzymanie zarazy na bydło.

5. Za roztrząśniętym przez komisyę karną projektem rządowym ustawy przedłużającej zawieszenie sądów przysięgłych w Kotarze.

6. Za roztrząśniętym przez oddzielną komisyę projektem rządowym ustawy co do jurysdykcyi karnej w sprawach dążących do gwałtownej zmiany porządku społecznego (socyalistycznych).

Upoważniono p. Vayhingera do wniesienia poprawki, aby ustawa ta obowiązywała tymczasowo na lat 3.

7. Za wnioskiem komisyi budżetowej tyczącym się płac zastępców nauczycieli (suplentów) w szkołach średnich.

8. Za rezolucyą wniesioną przez komisyę kolejową o zniżenie cen jazdy na kolejach żelaznych dla robotników, wreszcie

9. za rezolucyą wniesioną przez komisyę karną wzywającą Rząd do przedłożenia Izbom projektu ustawy zapobiegającej fałszowaniu artykułów żywności.

---

re się w jego komnacie odprawiało, nie czynił nigdy żadnej wzmianki, owszem, ilekroć w rozmowie o to potrącono, wnet z pospiechem na co innego uwagę odwracał, jak gdyby się wstydził tego, co się stało, a co już może słabością serca mienił. Zmienił się wszakże bardzo w postępowaniu z małżonką i domownikami: o ile wprzódy zapalczywym i gniewliwym był, o tyle teraz dziwnie złagodniał, tak, że wszyscy, zarówno pani Stadnicka, jak i pan Szornel, w obawie, aby go nie drażnić — boć jeszcze zawsze owa choroba straszliwa nie zupełnie była minęła — postanowili nie nalegać teraz a cieszyć się i zadawalniać tem, co się już tymczasem uzyskać dało, nie tracąc nadziei, że później i resztę zdobyć będzie można. Pani Stadnicka widząc też, że od czasu gdy matką zostać miała, affekt mężowski znacznie się ku niej obrócił, nie wątpiła, iż w razie przyjścia na świat syna, wszystko co zechce uzyska, i w tej nadziei pisała do x. Biskupa z prośbą, aby cierpliwym był, na co też x. Dziaduski, snać podzielając owe nadzieje, chętnie przystał. — Szornel także, który miał już wyjeżdżać z Niedźwiedzia, widząc owe zmiany, ociągał się jeszcze ze spełnieniem swego zamiaru, tem bardziej, iż małżonka jego prosiła go usilnie, by jej nie rozłączał z ukochaną opiekunką i panią, zwłaszcza w tym ciężkim terminie, który się zbliżał.

Wszystko zatem zdawało się układać ku lepszemu; jeno owi kacerze byli bardzo niespokojni, nie wiedząc, żali serce i umysł p. Stadnickiego napowrót ku sobie zwrócić potrafią. Jakich tam oni na to używali sposobów, Bogu wiadomo, ale to pewna, że na niedługi czas przed rozwiązaniem pani Stadnickiej, gdy ona dla wielkiej w nogach niemocy z komnaty swej już cale wychodzić nie mogła, coraz silniej małżonka jej oblegać poczęli i ku sobie ciągnąć. Pan Szornel ze smutkiem dojrzał wkrótce, jako dawne praktyki powoli wracać zaczynają a w miarę tego i p. Stadnicki pochmurnieję, do swego dawnego usposobienia i zapalczywości powraca.

Przekonał się o tem niebawem na sobie, bo gdy raz nadmienił tylko, jako x. Biskup Dziaduski o kościół w Żołyni się dopomina, Stadnicki ofuknął go gniewnie i dawnym głosem: *Quinque* djabłów! wrzasnąwszy, milczenie mu nakazał.

Nie wspomniał Rotmistrz nic o tem „bladej pani“ lękając się martwić ją zbytecznie w jej owoczesnym stanie, ale już widział, że z tego nawrócenia p. Stadnickiego nie wiele dobrego wyniknie, że to nawrócenie było jeno pozorne, z osłabienia raczej i choroby, nie zaś z przekonania pochodzące. Smucił się tedy wielce w duchu, myśląc jakie to nowe boleści gotują się w przyszłości dla biednej „bladej pani,“ która teraz o niczem nie wiedząc, słodkiemu oddawała się złudzeniu. Złudzenie to było tem łatwiejsze, ile że pan Stadnicki niezmiennie dla małżonki zdawał się być czułym, codziennie w jej komnatach długo przesiadywał i swobodną rozmową ją bawił. Wyszedłszy wszakże ztamtąd — o czem już pani Stadnicka nie wiedziała — zamykał się wnet z Krucygierem lub Blandratą i znów jak dawniej colloquia z nimi odprawował. Dla nich też miewał czasem łaskawe słowa, od innych zaś dworzan chmurnie się odwracał a Szornela cale już unikał.

Przyczyniła się zaś do tego jeszcze inna okoliczność. Na zamku niedźwiedzkim był zdawna dworzanin nazwiskiem Wretelski, człek w sile wieku a przybiegły bardzo i cale niepewnej kondycyi, — przybłęda jakiś, chociaż się szlachcicem być mienił. Szpetną miał też postać ów Wretelski: wysokiego wzrostu, silny bardzo, rysy miał wielkie, niekształtne, grube, a twarz czarną, jakby cygańską, wśród której białka oczu przeraźliwie świeciły. Zkąd był, nikt nie wiedział; on zaś rozpowiadał, iż ze Żmujdzi jest rodem, gdzie rodzic jego jakoby znaczne majętności miał. Ale to wszystko pono było nieprawda i nikt też temu nie wierzył, ile że Wretelski widocznie niskiej był kondycyi, zgoła chłop był albo cygan, albo jaki zbieg z ukrainnych kresów. — Pełnił on tam zrazu jakoweś przy p. Stadnickim funkcye podrzędne, ale p. Szornel, który wówczas zarząd zamku jeszcze sprawował, przydybawszy go na jakowejś niecnocie, precz go wyrzucił, przyczem uniosłszy się, zbezcześcił nawet a gdy Wretelski na rękę go wyzwał, Rotmistrz odrzekł, aby się przedtem ze szlachectwa cale niepewnego wywiódł, inaczej bowiem kijami osmagać go każe, gdyby się jeno na zamku pokazać ośmielił...

Wretelski szpetnie się przeciw Szornelowi odgrażając, zniknął z Niedźwiedzia i lat parę go nie było, aż potem nagle ze Stankarem, jako jego przyboczny, przybył, udawał zagorzałego Aryana i osiadł w Dubiecku, gdzie go już Stadnicki jako współwiercę przez Stankara zaleconego, ochotnie przyjął. Stankar zaś opowiadał, jako Wretelskiego w Pinczowie spotkał i poznawszy przekonał się, że człek jest zaufania godny i w nowej wierze zelant wielki. — Szornel dowiedziawszy się, jako Wretelski przyjęty został na dwór Stadnickiego w Dubiecku, nie mało się tem oburzył, a nawet ze Stadnickim o to się przymówił, co ich wzajemne relacye jeszcze bardziej ochłodziło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WRATYSŁAW DANIŁOWICZ.

Sprawa cła od nafty.

Sobotnie telegraficzne sprawozdanie o przebiegu piątkowego posiedzenia komisyi cłowej na którem w obecności p. Ministra skarbu dr. Dunajewskiego, szefa sekcyi, Baumgartnera i licznych deputowanych przybyłych w charakterze słuchaczy prowadzono dalej dyskusyę nad cłem od nafty, uzupełniamy niektóremi szczegółami zaczerpniętemi z referatów pism wiedeńskich:

Nim przystapiono do dyskusyi nad właściwym przedmiotem, dep. baron Zschok uczynił wniosek o ogłoszeniu drukiem protokołu z ostatniego posiedzenia komisyi a dep. Hallwich wyraził życzenie aby odczytać z protokołu ostatnie oświadczenie złożone przez p. Ministra skarbu. Komisya przychyliła się do obu propozycyj.

Dep. Gomperz stwierdził, że Rząd sam uznaje trudności klasyfikacyi oleju mineralnego, ale dopiero ankieta nazwała rzecz właściwem imieniem, oświadczając wyraźnie, że surowicy nie sprowadza się wcale z Kaukazu, a jeden z reprezentantów rządowych przyznał nawet wprost, że towar kaukaski jest olejem sztucznie przyrządzonym, a więc nie surowicą. Czyż małe podwyższenie cła na fałszowany w ten sposób produkt może być wystarczającem dla wynagrodzenia szkód, które ponosi skarb przez takie przemycanie? Na to potrzeba środka radykalnego, jeżeli się nie chce sankcyonować obejścia ustawy. Potrzebie tej dogadza właśnie wniosek p. Suessa — i dlatego mowca zapowiedział, iż będzie za nim głosować.

Dep. Mauthner bronił wniosku dr. Suessa, za którym oświadczyli się byli nietylko posłowie z lewicy, ale i posłowie z prawicy ze szczególną gorliwością. Mianowicie p. Wysocki objaśnił rzecz bardzo gruntownie, a zarzuty reprezentantów Rządu nie potrafiły w niczem osłabić jego wywodów.

Dep. Sochor wyraził niektóre wątpliwości wobec wniosku dep. Suessa. Etyczne stanowisko musi ustąpić przed faktycznemi stosunkami. Wskutek przyjęcia wniosku p. Suessa, stałoby się przerabianie galicyjskiego i zagranicznego oleju w jednej i tejże samej fabryce tak utrudnionem, że rafinerye zrzekłyby się galicyjskiego surowca. Ponieważ na surowiec zagraniczny mogą one zawsze liczyć, a na galicyjski nie, gdyż producenci galicyjscy czasem zajmują się sami rafinowaniem nafty, przeto destylatorzy zajmą się wyłącznie olejem zagranicznym. Mowca odczytuje nadesłane mu w tej mierze exposé. Defraudacyom cłowym nie zapobiegnie wniosek p. Suessa, który należy badać ze stanowiska interesu. Mowca oświadcza się przeto przeciw wnioskowi Suessa, który nie osiągnałby zamierzonego celu.

Dep. Abrahamowicz zwraca najpierw uwagę na twierdzenie reprezentanta Rządu, jakoby galicyjski przemysł naftowy mógł rozwijać się dostatecznie przy cle w wysokości 1 złr. 42 ct. Mogłoby ztąd wyrobić się przekonanie, iż deputowani galicyjscy dla tego tylko, że gonią za jakimś ideałem, utrudniają ugodę z drugą połową Monarchii. Zarzut taki należałoby odeprzeć kategorycznie. Mowca przeszedł następnie do omawiania wniosku dep. Suessa i oświadczył wobec obiegających pogłosek, iż bezzasadna jest wiadomość, wedle której Koło polskie miało powziąć jednomyślną uchwałę głosowania za wnioskiem prof. Suessa. Koło polskie udzieliło tylko swoim członkom zasiadającym w komisyi cłowej pełnomocnictwo do oświadczenia się zasadniczo za wnioskiem dep. Suessa, natomiast zastrzegło sobie zupełne prawo powzięcia uchwały co do ostatecznego głosowania. Chodziło o wynalezienie środka dla zatamowania przemytnictwa, a zdawało się, że przez wniosek dep. Suessa, został osiągniętym ów środek. W tem należy szukać powodu uchwały Koła polskiego, którego posiedzenie odbyło się w pół godziny po posiedzeniu komisyi, na którem dep. Suess przedłożył swój wniosek. Stan rzeczy jednakże zmienił się obecnie, po tem, co oświadczono ze strony Rządu, na ostatniem posiedzeniu komisyi, mianowicie, że miano wzgląd na częściowo rafinowany olej kaukazki, który prawdopodobnie nie mógłby być wcale wysyłanym do Austryi, gdyby nie został w połowie rafinowanym, i że Rząd dla tego tylko podwyższył pozycyę cłową z 1 zł. 10 ct. na 1 zł. 42 ct., aby pod tą pozycyą cłową mogło być wprowadzonem prawnie to, co przedtem przychodziło do Austryi drogą przemytnictwa — otóż po takich oświadczeniach należało koniecznie zbadać, jak też wniosek dep. Suessa okaże się w praktyce, a tutaj potrzeba zgodzić się ze zdaniem dep. Sochera, iż wniosek ten pogorszyłby bezwarunkowo widoki ochrony galicyjskiej produkcyi surowej, albowiem galicyjscy producenci nie mogliby sprzedawać swoich surowych olejów wszystkim rafineriom, lecz tym tylko, które ograniczają się na przerabianiu galicyjskiego oleju surowego. W ten sposób ytworzonoby dla pewnych rafineryj rodzaj monopolu wobec interesów galicyjskiej produkcyi naftowej.

Wniosek dep. Suessa nie przedstawia dalej godnych uwagi korzyści dla skarbu publicznego, albowiem dep. Sochor dowiódł już, iż przy premii wynoszącej 1 zł. rafinerye wstrzymałyby swoje roboty; według propozycyi dep. Suessa, dochód zwiększyłby się zaledwie o 80 do 100.000 złr., gdy natomiast przez podwyższenie pozycyi cłowej z 1 zł. 42 ct. na 2 zł., państwo znacznie więcej skorzysta. Mowca wskazał w końcu na to, iż Rząd uznał wniosek dep. Suessa jak niemożliwy do wykonania, że za taki uzna go także rząd drugiej połowy Monarchii i czyni w końcu wniosek o podwyższenie cła od surowicy z 1 złr. 42 cnt. na 2 złr.

Dep. baron Zschok zapytuje się p. Ministra skarbu, jakie stanowisko zajmuje Rząd wobec wniosku dep. Abrahamowicza, czy skutkiem tego wniosku ma zamiar odstąpić częściowo od oświadczenia złożonego na ostatniem posiedzeniu komisyi, czy chce uczynić oświadczenie w duchu takiego zamiaru, czy gotów jest podjąć nowe rokowania z rządem węgierskim na podstawie wniosku deput. Abrahamowicza i czy wreszcie zdecydowanym jest bronić tego wniosku wobec rządu węgierskiego.

Dep. Suess mniema, iż wniosek jego jest najskuteczniejszą i najpewniejszą kontrolą przeciw wszelkiej defraudacyi. Co się tyczy korzyści tego wniosku dla Galicyi, to w tej mierze powoływał się mowca na wywody ekspertów i dodał, iż był przekonanym że wniosek ten zostanie przyjętym najżyczliwiej przez Rząd, tymczasem stało się wręcz przeciwnie. Wniosek ten nie jest bynajmniej zamachem opozycyi, nie należy mu podsuwać ukrytych motywów, gdyż wypływa on z natury rzeczy. Wobec zaś twierdzenia, iż wniosek jego nie odpowiada interesom przemysłu galicyjskiego, mowca odczytał telegram dziękczynny od przemysłowców naftowych z Nowego Sącza. Mowca zakończył słowami: Dokładają wszelkich starań, aby zniweczyć tak prosty projekt, jeżeli zaś panowie zniweczycie go, wtedy staniecie się współwinnymi osłabienia publicznego poczucia prawa a zarazem strat, jakie ztąd poniesie skarb państwa.

Wśród naprężonej uwagi zabrał następnie głos p. Minister skarbu dr. Dunajewski:

P. Minister oświadczył iż niemożliwem mu jest wznieść się na te wyżyny pojęć poetycznych, po których szybuje dep. Suess. Być może, iż jest to brakiem, on jednakże może tylko w sposób zwykły a trzeźwy traktować przedmiot dyskusyi. P. Minister odpierał podniesione przez dep. Suessa zarzuty jako zupełnie nieuzasadnione i nieusprawiedliwione. Pozycye cłowe mogą być, jak wiadomo, zmienione, jak każda inna ustawa, a co dzisiaj zabronionem jest jako handel przemytniczy, może być jutro zupełnie uprawnionym handlem. Co się tyczy odwoływania się na ustawę o karach za przestępstwa cłowe, to należy to tylko powiedzieć, że nie można wieszać nikogo bez dowodów.

Przedstawiciel rządowy już na ostatniem posiedzenie komisyi wyjaśnił dokładnie cłowo techniczne trudności przemawiające przeciw wnioskowi profesora Suessa. Wniosek domagający się podwyższenia pozycyi cłowej do 2 zł. był wprawdzie p. Ministrowi znanym, jednakże nie w przedłożonym dzisiaj tekscie. Dlaczegożby Ministrowi nie miało być to znanem, co od kilku dni głosiły wszystkie dzienniki?

Na pytanie czy Rząd gotów jest ze względu na wniosek dep. Abrahamowicza odstąpić od oświadczenia złożonego na ostatniem posiedzeniu komisyi, odparł p. Minister, że nie miał jesz ze sposobności prowokowania uchwały Rządu. niezaniedba jednak dzisiejszej swojej odpowiedzi przedłożyć radzie ministeryalnej. Rząd nie ma bynajmniej powodu odstępować od swojej deklaracyi.

Oświadczenie złożone na ostatniem posiedzeniu komisyi cłowej było spowodowane wnioskiem dep. Suessa — innego wniosku nie uczyniono naówczas. — Wniosek przedłożony obecnie przez dep. Abrahamowicza, jak to zauważa sam dep. br. Zschok stoi w dyametralnej sprzeczności z wnioskiem dep. Suessa. Obowiązkiem jest Rządu, o ile w ogóle jest to możliwem, nie obalać podstaw dokonanego porozumienia pomiędzy oboma Rządami i nie zezwalać na zmiany, a właściwie miałoby to miejsce po przyjęciu wniosku prof. Suessa. Ze względu na to, iż jest w publicznym interesie, aby taryfa cłowa nabrała jak najrychlej mocy prawnej tak zasadniczo niemożliwy do przyjęcia wniosek, zakwestyonowałby oczywiście całą taryfę cłową; z tego też powodu Rząd oświadczył, iż niemógłby w tej mierze rokować z rządem węgierskim albowiem według przekonania p. Ministra rząd węgierski nie przyjąłby takiego wniosku, więc też wszelkie rokowania byłyby bezcelowe. Rząd i obecnie także ma przekonanie, iż proponowane przez oba Rządy cło w wysokości 1 zł. 42 ct. dostarczyłoby dostatecznej opieki rodzimej pzodukcyi surowego oleju. Wniosek dep. Abrahamowicza zawiera wobec przedłożenia rządowego tylko zmianę w cyfrze, a tak komisya Izby dep. jak i Sejmu węgierskiego poczyniła już cyfrowe zmiany w taryfie cłowej. Chociaż p. Minister nie uważa za rzecz bezpieczną, gdy Izba deputowanych w interesie tej połowy Monarchii podwyższa lub zniża pojedyncze pozycye cłowe, gdyż w takim razie nikt nie może brać za złe Sejmowi węgierskiemu jeżeli czyni tak samo, to przecież wniosek dep. Abrahamowicza nie wytwarza zasadniczej sprzeczności. W końcu oświadcza p. Minister, że gdyby komisya wniosek ten przyjęła poczyni u rządu węgierskiego odpowiednie kroki i niezaniedba o rezultacie zawiadomić w. Izby.

Deputowany Chamiec położył nacisk, iż wnioski deputowanego Abrahamowicza i deputowanego Suessa o tyle opierają się na jednej i tej samej podstawie, o ile dążą do podwyższenia pozycyi cłowej. Mowca nie przeczy, że podobał mu się wniosek deputowanego Suessa, gdyż opiera się na zasadzie, że każdy olej surowy ma być opodatkowany wedle zawartości w nim oleju do oświetlenia. Natomiast ujemną jego strona jest to, że pominięto w nim zupełnie rozróżnianie wedle wagi spec yficznej, co budzi obawę, że zanieczyszczone w sposób sztuczny oleje rafinowane będą mogły być wprowadzane za opłatą wedle niższej skali cłowej i następnie oczyszczane, co da się uskutecznić z małemi stosunkowo kosztami. Tym sposobem otwartoby drogę do obchodzenia wyższej i prawnie należącej się opłaty. Propozycya deputowanego Suessa zaradza wprawdzie przemytnictwu na granicy, natomiast nie zaradza wcale trudniejszemu do przeszkodzenia przemytnictwu w odległych rafineryach. Zarazem nie należy i o tem zapominać, że przerabianie w jednej i tej samej rafineryi zagranicznych i krajowych olejów byłoby połączone z nadwyczajnemi trudnościami pod względem kontroli.

O wniosku deputowanego Suessa dałoby się zresztą długo i szeroko rozprawiać, a mowca powitałby go z radością, gdyby tylko Rząd mógł wziąć go za podstawę dalszych rokowań. Skoro jednak Rząd z góry oświadczył, że wniosek nie jest możliwym do przyjęcia, i że niepodobna wziąć go nawet pod dysputę, to przeciw jego przyjęciu przemawiają nietylko cłowo-techniczne, lecz i oportunistyczne względy. Wśród takich okoliczności należy oddać pierwszeństwo wnioskowi deputowanego Abrahamowicza, który zgadza się z wnioskiem deputowanego Suessa tak co do zabezpieczenia opieki cłowej, jak ograniczenia dowozu zagranicznego. W końcu wskazał mowca na niekorzystne stosunki frachtowe przy przewozie z Kołomyi, a to w porównaniu z pozycyami frachtowemi z Rjeki, przezco galicyjski przemysł naftowy narażonym jest na liczne szkody i niedogodności, a dla ich zaradzenia wniósł następującą rezolucyę: Wzywa się Rząd do przedsięwzięcia odpowiednich zarządzeń, aby przez zaprowadzenie wagonów cysternowych i przez obniżenie kosztów przewozowych, galicyjskie oleje mineralne mogły konkurować z zagranicznemi".

Następnie przemawiał szef sekcyi Baumgarten, którego wywody streściła obszernie sobotnia depesza.

Po przemówieniu kilku jeszcze członków komisyi odrzucono 18 głosami przeciw 11 głosom, wniosek dep. Suessa, a przyjęto przedłożenie rządowe wraz z poprawką dep. Abrahamowicza. Również przyjęto rezolucyę deput. Chamca.

Deput. Suess zapowiedział wotum mniejszości.

Z polskich członków komisyi głosowali przeciw wnioskowi Suessa pp. Abrahamowicz, Benoe, Chamiec, Klucki. Pp. Wysocki i Czajkowski nie byli w czasie głosowania.

SPRAWY MONARCHII

(*Rozszerzenie prawa pojawiania się u Najw. Dworu*).

Wiener Ztg. pisze: Ze strony kompetentnej dowiadujemy się, iż Najj. Pan widział się najmiłościwiej spowodowanym nadać małżonkom generałów i oficerów, które już przed zamążpójściem z tytułu urodzenia, mogły pojawiać się u Dworu, prawo przybywania na zapowiedziane uroczystości dworskie, jeśli poprzednio zgłoszą się do ochmistrzyni, celem przedstawienia ich Najj. Pani i dopóki ich mężowie zatrzymają charakter wojskowy. Następnie udzielił Jego Ces. Mość prawo pojawiania się u Dworu także i małżonkom pewnych, a niżej w wykazie wymienionych dostojników, zostających w czynnej służbie, które przed zamążpójściem tego prawa jeszcze nie miały, jeśli poprzednio zgłoszą się do ochmistrzyni, celem przedstawienia ich Jej Ces. Mości. Równocześnie nadał Monarcha niżej wymienionym dostojnikom prawo pojawiania się u Dworu, na czas ich czynnej służby, jeżeli przedtem tego prawa nie posiadali.

W wykazie wspomnionych dostojników wymienione są następujące osobistości: Minister Domu cesarskiego i spraw zagranicznych, prezydenci Ministrów i wszyscy Ministrowie, prezydent wspólnej najwyższej Izby obrachunkowej, kapitanowie Gwardyi, generał-adjutanci Jego Ces. Mości, przełożony Najw. kancelaryi wojskowej (jeśli jest generałem), dyrektor Najw. kancelaryi gabinetowej (jeśli jest radcą stanu), pierwszy szef sekcyi w Ministerstwie Domu cesarskiego i spraw zagranicznych, c. k. ambasadorowie i posłowie (dopóki są akredytowani na dworach zagranicznych), będący w czynnej służbie generałowie broni i generałowie kawaleryi, komendanci korpusów i systemizowani ich zastępcy (w Gradcu, Peszcie i Pradze), komendant wojskowy dla Dalmacyi, szef sekcyi marynarki w Ministerstwie wojny, szef sztabu generalnego, generalny inspektor artyleryi, inżynieryi i kawaleryi, prezydent najwyższego Trybunału wojskowego, prezydent wyższego Trybunału wojskowego, prezydent Trybunału państwa, prezydent Trybunału administracyjnego, prezydent Trybunału najwyższego i kasacyjnego, prezydent Najwyższej Izby obrachunkowej, Namiestnicy, prezydenci wyższych sądów krajowych, prezydenci krajowi, węgierscy baronowie państwowi, prezydent królewskiej kuryi węgierskiej, prezydent król. węg. Izby obrachunkowej, gubernator Rjeki, prezydenci węgierskich Izb sądowych.

Z Berlina.

(Ks. Arcybiskup Dinder w Berlinie. — Odrzucenie projektu o uwzględnienie języka polskiego w sądach. — Domniemywany przyszły prezes komisyi kolonizacyjnej.)

Jak już wiadomo, w zeszłą środę nowy arcyb[illegible] gnieźnieńsko poznański był na posłuchaniu u c[illegible], gdzie zastał już Ministra wyzn[illegible]ra, który był obecnym na audiencyi.

Na posłuchanie to przy[illegible] biskup z hotelu, gdzie na cza[illegible] zamieszkał w towarzystwie [illegible] Mojżykiewicza, w dworskiej kar[illegible]

Obiad dworski, na który ks. [illegible]sterz był zaproszony, odbył się w [illegible]ści 30 osób. Ks. arcybiskup si[illegible]wej stronie cesarza, po którego [illegible] nie zasiadła wielka księżna badeńs[illegible] cni byli także minister Gossler, sekre[illegible] stanu w ministerstwie wyznań Lucanus, ge[illegible]nerał Pape i prezes policyi, szambelan Colmar z Poznania.

W czwartek złożył ks. arcybiskup wizytę księciu następcy tronu, u którego też był tego samego dnia na obiedzie dworskim w nowym pałacu pod Poczdamem. Na dworcu oczekiwała księdza arcybiskupa kareta dworska.

W piątek ksiądz arcybiskup zaproszony przez księcia Bismarcka, udał się do niego z wizytą do Friedrichsruh.

Koło polskie przedstawiło się ks. Dinderowi dnia następnego po jego przyjeździe do Berlina. Ks. arcybiskup przybędzie dzisiaj do Poznania, gdzie w dniu jutrzejszym odbędzie się uroczystość intronizacyjna.

Rada Związkowa odrzuciła uchwałę parlamentu niemieckiego, zalecającą uwzględnienie języka polskiego przez sądy.

Dzienniki donoszą w formie półurzędowej, że następcą naczelnego prezesa regencyi poznańskiej Günthera, a zarazem prezesem nowej komisyi bezpośredniej, mającej się zajmować wykonaniem i przeprowadzeniem ustawy kolonizacyjnej ma być dotychczas prezes rejencyi opolskiej, baron Zedlitz-Trützschler.

Dzienniki dodają, iż p. Zedlitz złożył jako obywatel ziemski na Górnym-Szląsku i jako członek sejmu prowincyonalnego szląskiego dowody takich niepospolitych zdolności administracyjnych, że mu przed kilku laty powierzono zaraz urząd prezesa regencyi, na którem to stanowisku zdołał usunąć różne trudności w warunkach równających się położeniu rzeczy w W. Ks. Poznańskiem.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gr. kat. komitetowi parafialnemu w Jezupolu, w powiecie stanisławowskim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Mianowania w c. k. armii.** Porucznik pułku ułanów nr. 2 Franciszek Walleszek, na podstawie superarbitru, jako inwalid, przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności charakter rotmistrza *ad honores*, zaś podporucznik pułku ułanów nr. 8 Eugeniusz Popiel, przy podobnej sposobności, cha-

rakter porucznika *ad honores*, obaj z uwolnieniem od taksy.

— **Br. Jorkasch Koch**, radca dworu i wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbowej, udał się za urlopem do Karlsbadu.

— **Ks. Ruczka**, proboszcz w Kolbuszowie, kanonik honorowy kapituły tarnowskiej, członek polskiego Koła poselskiego w Wiedniu, mianowany został, jak to już nam doniósł telegram sobotni, tajnym podkomorzym Jego Świątobliwości Leona XIII.

— **Dr. Hipolit Przeździecki**, członek komisyi balneologicznej krakowskiej Akademii umiejętności, praktykuje w tym także roku przez sezon leczniczy w Franzensbadzie. Jest to dwudziesty rok nieprzerwanej praktyki jego franzensbadzkiej. Po śmierci dwu miejscowych lekarzy, którzy byli zarazem właścicielami zakładów kąpielowych, jest dr. Przeździecki najdawniejszym tam lekarzem zdrojowym i najlepszym znawcą zdrojów franzensbadzkich.

† **Aleksander Ruszczyński**, wielce zasłużony c. k. okręgowy inspektor szkolny w Czortkowie, znakomity pepagog i prawy obywatel, po długich cierpieniach zakończył życie w Czortkowie dnia 26 maja.

(*m*) **Szpitalik św. Zofii.** Pod przewodnictwem p. Zimy odbyło się wczoraj zgromadzenie członków towarzystwa szpitalika dla ubogich dzieci p. w. św. Zofii, na którem dr. Merczyński odczytał obszerne sprawozdanie z czynności komitetu, z którego wyjmujemy najważniejsze szczegóły: Jednem z ważniejszych zajęć komitetu w r. z. było wybudowanie pawilonu dla chorób zakaźnych i rozszerzenie domu administracyjnego tak, iż obecnie szpital uzupełniony temi budynkami zadanie swoje więcej rozwinąć potrafi.

Na dochody towarzystwa składały się w r. z następujące kwoty: Przeniesiono z 1884 roku 7.224 zł. 48 ct., za sprzedane grunta uzyskano 8.600 zł., zwrot kosztów leczenia z fund. kraj. wynosił 13.616 zł. 50 ct., wkładki członków 490 zł., jednorazowe datki 1.768 zł. 33 ct., subwencye 1.300 zł., odsetki 189 zł. 99 ct. Razem było dochodu 33.189 zł. 30 ct. Majątek towarzystwa tak się przedstawia: pozostałość kasowa z d. 31 grudnia r. z. 6.119 zł. 51 ct., grunt przy ulicy św. Teresy wartości 7.821 zł. 52 ct., jeden los krakowski wartości 18 zł., grunt przy ulicy Łyczakowskiej wartości 11.881 zł. 20 ct., budynki szpitalne 87.432 zł 1 ct. Razem 113.272 zł. 24 ct. Dług towarzystwa wynosi w kasie oszczędności 15 919 zł. 5 ct. Z porównania powyższych dwóch sum wypływa, że czysty majątek z d. 31 grudnia r. z. wynosił 97.353 zł. 19 ct.

Rozchody zaś wynosiły: Utrzymanie szpitaliku kosztowało razem 13.740 zł 91 ct. Budowa pawilonu dla chorób zakaźnych 13.328 zł. 88 ct. Ogółem wydano 27.069 zł. 79 ct. Jeżeli dochody porównamy z wydatkami, okaże się, że pozostałość kasowa z 31 grudnia r. z. wynosiła 6.119 zł. 15.

Szpitalik liczył 80 łóżek pomieszczonych w 8 salach, z otwarciem nowego pawilonu przybyło 26 dla chorób zakaźnych, a 4 na pierwszą klasę. W r. b. przeto będzie miał szpital do rozporządzenia 110 łóżek. Przyjmuje się każde chore dziecko do lat 12 włącznie. W r z. leczono 1.060 chorych. Ilość dni leczenia 24 544. Koszta utrzymania 13.999,01. Pobyt chorego w szpitalu w przecięciu 23 dni. Koszt utrzymania i leczenia jednego chorego 13.20. Dzień leczenia kosztował 57 ct.

W r. z. leczono ogółem chorych 2.620. Z przebywających w szpitalu 1060 dzieci wyszło wyleczonych 623, niewyleczonych 77. Umarło 297, pozostało w leczeniu na rok b. 63.

Powyższe sprawozdanie przyjęło zgromadzenie do wiadomości, udzieliło Zarządowi absolutoryum, a do komitetu na przyszłe trzy lata zostali jednogłośnie wybrani pp Jadwiga ks. Leonowa Sapieżyna, Leonowa Bratkowska, dr. Władysław Balko, ks. kanonik Zabłocki, Franciszek Zima, dr. Józef Malinowski. Walerya br. Heydel, Wny Władysław Kulczycki, Kosińska Aleksandrowa. dr. Emil Merczyński, Piotr Miączyński, dr. Stanisław Krzyżanowski, Kajetan Kwaszyński, Henryka Rucker, dr. Antoni Schattauer, dr. Karol Mikolasch, dr. Jan Stella Sawicki, Leontyna Werner, Katarzyna Wieczyńska. Rewidentami wybrani: dr. Bernard Goldman, Jan Nowak. Dr. Balko złożył mandat. Na wniosek dr. J. Sawickiego poleciło Zgromadzenie nowemu komitetowi, ażeby starał się pobudzić ludność izraelicką do większej ofiarności na rzecz szpitaliku, w którym co najmniej jedna trzecia część chorych leczonych dzieci jest pochodzenia żydowskiego.

— **Wycieczka do Krakowa**, jak się dowiadujemy, stanowczo przyjdzie do skutku w sobotę. Zapisywać się można od jutra, 8 b m: w Administracyi *Kuryera lwowskiego*, w sklepie p. Ihnatowicza, ul. Kopernika, w księgarni Gubrynowicza i Schmidta, oraz w handlu pana Spożarskiego, róg ul Halickiej, gdzie zapisujący się za złożeniem 50 ct. otrzymają karty legitymacyjne. Bliższe szczegóły będą ogłoszone jutro.

— **Pociąg spacerowy** o znacznie zniżonych cenach odejdzie z Krakowa do Wiednia, z powodu Zielonych Świąt, w sobotę, 12 b. m

— **W Żegiestowic** otwartą została dnia 2 b. m. c. k. stacya telegrafu, z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku

— **Posiedzenie towarzystwa przyrodników** polskich, imienia Kopernika, odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem, w sali XV Uniwersytetu, (2 piętro). Porządek dzienny: 1. P. Wispek. O wosku ziemnym. 2. J. Petelenz. O żaborybie (Lophius piscatorius). 3. Luźne komunikacye.

— **W uniwersytecie** krakowskim p. Antoni Schwenk, rodem z Krakowa, uzyskał stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Repertoar teatralny.** We wtorek, dnia 8 b. m., *Spirytyści*, komedya w 4 aktach Mozera. — We środę, *Głośny dzwon*, komedya w 4 aktach Blumenthala. — We czwartek, *Lolo*, komedya w 3 aktach Hennequien i Najac. Ceny miejsc zniżone. Są to ostatnie trzy przedstawienia przed wyjazdem dramatu do Przemyśla i Tarnowa. Pierwsze przedstawienie w Przemyślu w niedzielę, dnia 13 b. m, *Porwanie Sabinek*, dalszy repertoar następujący: *Oddajcie mi żonę*, Abrahamowicza; *Dziadzio filut*, Smidta i Wojdałowicza; *Bracia Lerche*, Asnyka; *Teodora*, Sardou; *Uriel Akosta*, Gurtkowa; *Właściciel kuźnic*, Ohneta i *Mąż z grzeczności*, Abrahamowicza i Ruszkowskiego

— **Na rzecz bursy** towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie złożyli dalej: Galicyjska kasa oszczędności 200 zł., zwierzchność gminna Stare Brody z wieczorku 5 zł. 56 ct., A. J. Z. z Ostrowa 25 ct., Ludwik Czerkawski z Gaj 2 zł., na ręce Jana Stupnickiego dyrektora w Brodach: Aloiza Bartkowska 1 zł., Ernestyna Bartkowska 50 ct., Józefa Hermanówna 50 ct, Stanisław Małaczyński 1 zł., Jan Stopnicki 1 zł. Do towarzystwa przystąpili: z roczną wkładką 2 zł. Wincenty Albinowski z Ostrowa, z wkładką po 1 zł. Julia Jędrzejowska i Adela Łotocka nauczycielki w Brodach. Za wszystkie te datki zarząd bursy składa szanownym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie. Nowych członków wpisuje i wszystkie datki na rzecz bursy, nawet i najmniejsze, w gotówce, książkach, wiktuałach lub rzeczach przyjmuje dyrekcya towarzystwa pomocy naukowej za pośrednictwem zastępcy prezesa p. Antoniego Łuczkiewicza, dyr. żeńsk. sem. nauczycielskiego we Lwowie ulica Skarbkowska l. 39, lub handel pp.: Drechslera i Synów plac Kapitulny l. 2.

— **Na pogorzelców Liska** złożyli następujące datki w prezydyum tutejszego magistratu: pp. Michał Wojcicki, propinator, część dochodu z festynu urządzonego na Wysokim Zamku 24 zł. 30 ct. (w połowie dla Liska i Stryja); Adolf i Julia Mussil 10 zł. (w połowie dla Liska i Stryja); stowarzyszenie młodzieży handlowej we Lwowie 35 zł.; firma Umrath i spółka w Pradze, przez p. Jakóba Streb 50 zł. (w połowie dla Liska i Stryja).

— **Stan powietrza.** Barometr opada. — Prognoza na dobę następującą, od godziny 12 w południe 7 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej:— Wiatr o zmiennym kierunku od SE. do SW., średnia temperatura dnia około 17°C., stan nieba zmienny, powietrze wilgotne, deszcz chwilowy, opad mierny.

— **Piorun** w Ostrężnicy, pow. chrzanowskiego, spalił chatę włościańską i poraził na śmierć 20-letniego Mateusza Serengę; w Kętach, powiatu bialskiego, zabił robotnika Jana Haczka z Kobiernic; w Nowosiółce, pow. lwowskiego, spalił zagrodę włościańską, a w Dąbrowej, pow. chrzanowskiego, dwie stodoły włościańskie ze zbożem; w Krzesławicach, pow. wielickiego, poraził na śmierć gospodarza Jakóba Piwowarczyka i jego żonę Ludwikę, oraz spalił dom tych nieszczęśliwych, którzy pozostawili dwoje nieletnich dzieci; w Lipowem, pow. limanowskiego, zabił sędziwą włościankę Jońcową, lekko poraził jej siostrę i wzniecił pożar, który zniszczył chatę i ruchomości; w Wolicy, pow. sokalskiego, spaliły pioruny dwie zagrody włościańskie, a w samym Sokalu piorun uderzył w budynek szpitala powszechnego, lecz zrządził nieznaczną tylko szkodę i chwilowo ogłuszył jedną z chorych kobiet.

— **Kołyskę ze świeżych konwalii** ofiarowały damy madryckie nowonarodzonemu królowi hiszpańskiemu. Kołyska ta jest naturalnej wielkości i ma być arcydziełem sztuki ogrodniczej. Za baldachim służą trzy wielkie liście palmy wachlarzowej, na końcach których zwieszają się jak biała frendzla gałązki konwalii. Królowa Krystyna pragnęła usilnie, aby przyszły władca Hiszpanii spoczął w tem iście królewskiem łożu; lecz doktorzy oparli się temu stanowczo, obawiając się, by silna woń konwalii, niezaszkodziła słabiutkim jeszcze nerwom dostojnego niemowlęcia.

— **Piorun w pociągu.** W zeszły poniedziałek podczas gwałtownej burzy uderzył piorun w pociąg osobowy pod stacyą Schwarzenau linii Wiedeń-Cheb, zgruchotał budkę hamownika nad daszkiem jednego z wagonów i poraził konduktora, który właśnie znajdował się w tej budce. Nieszczęśliwemu udzielono na najbliższej stacyi wszelkiej pomocy, odzyskał on też przytomność i siły, ale słuch utracił na zawsze.

— **Ludność Królestwa Polskiego.** Według wykazów, dostarczonych przez rządy gubernialne izbie sądowej warszawskiej, ludność Królestwa wynosi obecnie 7,690.024, w czem jest 3,769.180 mężczyzn i 3,920.844 kobiet. Najliczniejszą jest gubernia Warszawska, która, razem z Warszawą liczy 1,363.102 mieszkańców; następnie Lubelska licząca 903.662, najmniej liczną jest gub. Płocka z 565.326 mieszkańcami. W 1865 r. ludność Królestwa wynosiła 5,336.210 mieszkańców, czyli, w ciągu ostatnich lat 20-u wzrosła o 2,354.214, t. j. w stosunku prawie 45 prc. Największy wzrost jest pomiędzy rokiem 1866 i 1867, i to nie tylko procentowo, lecz nawet liczebnie. W ciągu poprzednich lat dwudziestu wzrost ludności był 4 razy mniejszy, co w części przynajmniej przypisać należy niedokładności przy zbieraniu dat statystycznych.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

Z teatru.

(*Głośny dzwon*, komedya w 4 aktach O. Blumenthala, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej, w przekładzie A. Podwyszyńskiego, na dochód p. Anieli Aszpergerowej dnia 5 czerwca.)

W epoce gorączkowego życia i przyspieszonej działalności, w wieku telegrafów i telefonów, sława ludzka innemi także kroczyć musi drogami. Przed laty wyrabiała się ona powoli, rozszerzała żółwim krokiem, szła spokojnie, ale pewnie i przechodziła z pokolenia na pokolenie: miała marmurową trwałość posągu. Dziś, rozgłos rozniesiony na wszystkie strony świata, za pomocą telegramów i szpalt dziennikarskich, powstaje i wzmaga się z błyskawiczną szybkością, ale też często jak błyskawica rychło niknie bez śladu. Bo ten rozgłos, to nie sława zdobyta jak dawniej przebojem, potęgą geniuszu, opromieniająca prawdziwą zasługę lub talent, to wrzawa chwilowa, którą się mierność sztucznie otacza, aby żyć jedno mgnienie oka w aureoli wielkości, to „głośny dzwon“ reklamy, zwiastującej jednym tchem i jednakim tonem pojawienie się nowej gwiazdy na horyzoncie sztuki i wynalazek cudownie działających, uniwersalnych środków leczniczych. Głośny ów dzwon poruszany bywa przez całe grono bliższych i dalszych znajomych, działających najczęściej z własnych, osobistych pobudek, podnoszących mierność, aby upokorzyć talent prawdziwy, aby stanąć na stanowisku mecenasów sztuki. I w ten sposób powstają owe efemeryczne sławy, owe jednodniowe znakomitości, zagradzające niejednokrotnie drogę prawdziwym talentom, a niknące rychło wraz z bengalskim ogniem owacyj, wśród wrzawy toastowych zapałów i szałów. Jest to nieraz komicznem, ale w następstwach staje się zawsze smutnem, bo owe jednodniowe znakomitości, uwieńczone zbyt rychło i równie rychło zapomniane, to najczęściej ludzie, którzy mogliby i powinni pracować z pożytkiem, którym nie brak ani zdolności ani rzeczywistej wartości, ale którzy podniesieni na piedestał wielkości, już zeń zejść nie chcą, aby się jąć żmudnej pracy i zasypiają na wawrzynach, lub przerażeni nagłą pustką, która ich niebawem otoczy, pomnażają liczbę wykolejonych, zapoznanych geniuszów. Szczęśliwy ten, którego dłoń przyjaciela wcześnie przebudzi, rozprószy usypiający dym kadzideł i wskaże grożące niebezpieczeństwo; szczęśliwy ten kto znajdzie w sobie dość siły woli, aby tej dłoni nie odepchnąć, dość energii, by nie sięgając po laury, zaznaczyć swej działalności właściwe a skromniejsze granice.

Oto myśl główna, jaka przewodniczyć się zdawała autorowi „Głośnego Dzwonu“; myśl zaiste piękna i żywotna, a zręcznie przeprowadzona w czterech odsłonach komedyi. W pierwszym akcie jesteśmy w pracowni artysty malarza Marcina Murnera. Umysł to trzeźwy, krytyczny, znający świat i karcący chętnie w humorystycznych rysunkach ową chorobę wieku: bezmyślną reklamę. Wie on dobrze, że przyjaciel jego Hernyk Wielfried, syn słynnego rzeźbiarza, pragnący dorównać ojcu, a żyjący wśród ciągłych pochlebstw zaślepionej w nim matki, nie ma wielkiego talentu, nie ma owej siły twórczej, która jest znamieniem geniuszu. Każda jego kreacya, wypieszczona nad miarę, wypracowana starannie, stanowi dowód, iż młodzieniec ten mógłby pracować z pożytkiem w dziedzinie artystycznego przemysłu, ale dzieła sztuki stworzyć nie jest zdolny. Najlepszym tego dowodem jest rzeźba jego, wykonana w skutek konkursu, a mająca ozdabiać studnię w Bremen. — Murner czuje, że obowiązkiem jego jest otworzyć oczy matce, powiedzieć, iż syn jej pożytecznym pracownikiem być może, ale artystą nie będzie nigdy, ale ta matka swoją bezgraniczną ufnością w geniusz syna zamyka mu usta: Murner cofa się przed wypowiedzeniem jej prawdy, a widząc w jaką rozpacz pogrążyłoby ją niepowodzenie jedynaka, postanawia nawet starać się, aby dzieło Henryka zwyciężyło na konkursie. Słabość przyjaciół i zaślepienie najbliższych, to pierwszy czynnik reklamy. Niebawem przybywają inne; niebawem da się słyszeć „głośny dzwon“, rozlegający się przedewszystkiem w domu pani Konstancyi, żony radcy handlowego Edwarda Gundermana i jej rywalki młodej wdówki baronowej Zofii. Dla tego właśnie, że baronowa otacza swoją protekcyą pełnego talentu rzeźbiarza Teobalda Vogta, pani Gunderman protegować będzie mierność: Henryka Wielfrieda, i zdobędzie dla niego konkursowe zwycięztwo. Na tem polu toczy się walka; z obu stron nie brak zabiegów i intryg, ale wreszcie pani Gunderman zręcznym manewrem przeciąga na swoją stronę, a raczej na stronę Henryka, członków *jury* i rzeźba jego odnosi zwycięztwo.

Biedny Henryk, uwieńczony wawrzynem, który mu się nie należy, już marzy o nowych laurach, przysięga poświęcić się wielkiej sztuce, to jest zmarnować zdolności, jakie posiada, dla niedoścignionych marzeń, odpokutować chwilę upojenia całem życiem upokorzeń i zawodów, stanąć w szeregu owych bezpożytecznych, bo już zawcześnie przesyconych tryumfami „artystów“, którzy nie dostrzegli, iż w tryumfach tych odgrywali tylko rolę podrzędną, byli pretekstem do zwycięztwa ambicyj i ambicyjek swego otoczenia lub swoich patronów.

Ale Henryk jako człowiek zacny, pragnący szczerze prawdy, szczerze przekonany o swoim talencie, wart lepszego losu i ocalony zostanie dzięki interwencyi pięknej Otylii Gunderman pasierbicy pani Konstancyi. Od pierwszego spotkania w sercach Henryka i Otylii rodzi się wzajemne uczucie, ale uczucie to pozwala im wszakże widzieć wzajemne wady.

Otylia, zasłyszawszy przypadkiem zdanie Murnera o talencie Henryka, wie, że mu grozi niebezpieczeństwo oszołomienia „Głośnym dzwonem“ reklamy; Henryk dostrzega w Otylii wszystkie wady osoby wychowanej wśród zbytków, i nie marzy nawet o pozyskaniu jej ręki. Otylia postanawia ocalić Henryka i w tym celu urządza tak, aby mógł słyszeć prawdziwe zdanie Murnera o swoim talencie i uwieńczonem dziele. Oddziaływa to przerażająco ale skutecznie: Henryk w chwili uniesienia drze na szmaty doręczony mu dekret konkursowy, ale dziękuje Murnerowi i poświęca się odtąd właściwej pracy na polu artystycznego przemysłu, gdzie zdobywa zasłużone uznanie. W tejże chwili następuje metamorfoza Otylii. Pojmuje ona także czczość dotychczasowego życia a zagrożona przez macochę wstrętnym dla niej związkiem małżeńskim, opuszcza dom rodziców i udaje się do ciotki swojej, rozstając się raz na zawsze ze zbytkownemi strojami i lekkością wielkoświatowego życia, o którem dawniej marzyła. Epilog rozumie się sam przez się. Otylia zaślubia Henryka, a baronowa swego protegowanego, Teobalda Vogta.

Idąc za przewodnią myślą sztuki, pominąć musieliśmy wszystkie epizody, z których wiele jest wybornych, jak np. pełne wdzięku oświadczenie się Teobalda Vogta, ale wiele też jest szczegółów dziwnie psujących wrażenie całości, że tu wspomnimy tylko o samem zakończeniu, o nagłej i nie dość umotywowanej zgodzie pani Gunderman na związek Otylii z Henrykiem. W ogóle w całej sztuce to wszystko, co się odnosi do głównej myśli, jest uplanowane wybornie. Zaślepienie matki, słabość przyjaciół, ambicya pani Gunderman i baronowej, która nadto działa pod wpływem serdecznego uczucia dla Vogta, niedołęstwo umysłowe Gundermana, zarozumiałość i drażliwość członków jury a mianowicie profesora Lodovici — to są doskonale pomyślane i wprowadzone czynniki, poruszające „głośny dzwon“ reklamy. Nie wszystkie jednak osoby zostały równie starannie opracowane. W ogóle postacie niewieście są dość blade, jakkolwiek pani Gunderman i baronowa winny tu głównie być czynnemi. Działanie ich nie zbyt wyraźnie występuje na jaw, a ostateczną sprężyną całej intrygi, mającą zapewnić zwycięztwo konkursowe Henrykowi, staje się nagle młodziutka Elly, córka pani Gunderman, nie grająca przedtem i potem prawie żadnej roli w sztuce. To też pomimo wybornej gry pani Aszpergerowej w roli Konstancyi Gunderman, i pani Nowakowskiej w roli baronowej, postacie te chwilami tylko występowały na plan pierwszy a w ogóle cała uwaga widzów skupiała się około doskonałego typu radcy Gundermana, który w interpretacyi skończenie artystycznej p. Frenkla, wyszedł w całej pełni.

Palma pierwszeństwa należy się bez zaprzeczenia temu niepospolitemu artyście, ktry bez najmniejszej szarży, w każdą kreacyę swoją umie wlać olbrzymią siłę komiczną, opartą głównie na najwyższym efekcie w sztuce — na prawdzie i sumiennej obserwacyi. Artyści Murner i Vogt, którym w sztuce naznaczył autor dość wybitne miejsca, — pierwszy bowiem, to człowiek za-

...nego serca, ale niepozbawiony sarkazmu, trzeźwy obserwator życia; drugi, to całą duszą artysta-marzyciel, umiejący żyć pełnem życiem w świecie fantazyi i rozkosznych urojeń, — nie zajęli odpowiednich stanowisk na scenie w interpretacyi panów Lubicza i Kwiecińskiego Tropikalne gorąco w sali, wpływało widocznie ujemnie na grę tych obu utalentowanych artystów; dyalogi, jakie prowadzili z sobą, wlokły się też żółwim krokiem i przemijały bez wrażenia a raczej oddziaływały usypiająco na audytoryum. Pan Kasprowicz jako Henryk Wielfried, zastępował uprzejmie chwilowy brak „jeune premiera“, nie sądzimy bowiem, aby w rolach tego rodzaju artysta ten chciał szukać sukcesu; zachęcać go na tej drodze, byłoby to samo, co wskazywać zacnemu Wielfriedowi, zdolnemu pracownikowi na ...nem polu, niedostępne dlań wyżyny sztuki. Pan Ruszkowski występował w małej, epizodycznej roli mecenasa sztuki, radcy sanitarnego dra Huschke i grał jak zwykle z temperamentem, a ucharakteryzowany był doskonale: pewna jednostajność w ruchach i postawie sprawia wszakże, iż p. R. we wszystkich rolach jest zawsze do siebie podobny. O innych postaciach nie wiele powiedzieć można: pod wpływem dusznej atmosfery w sali, akcya się wlokła i rwała co chwila; nawet pani Stachowicz z widocznem znużeniem, chociaż nie bez właściwego jej wdzięku, interpretowała rolę Otylii.

Mamy nadzieję, że komedyę Blumenthala, mającą wielkie zalety, a wyróżniającą się korzystnie myślą poważną i zdrową, ujrzymy w przyszłym sezonie odegraną staranniej, z większem baczeniem na szczegóły i całość. Obecna pora roku i stan przejściowy, w jakim scena nasza w skutek śmierci dyrektora pozostaje, nie mogą wpływać dobrze na produkcye sceniczne.

Na pierwszem przedstawieniu „Głośnego Dzwonu“ teatr był w połowie zapełniony, a zgromadzeni, długotrwającemi oklaskami wyrażali swe uznanie dla niepospolitego talentu i zasług benefisantki pani Anieli Aszpergerowej, która w grze swej przyświeca pięknym przykładem naturalności i prawdy całemu młodszemu pokoleniu artystów.

***

GOSPODARSTWO I HANDEL

** **Targ zbożowy.***) Dnia 7 czerwca, 1888 r.

Lwów, Pszenica 8·— do 8·65, żyto 6·— do 6·40, jęczmień 5·25 do 7·—, owies 6·35 do 6·75, groch 7·— do 11·—, wyka 7·— do 8·—, rzepak 9·— do 9·50, lnianka 13·— do 14·—, koniczyna czerwona 30·— do 41·50, koniczyna biała 35·— do 55·—, koniczyna szwedzka 35·— do 55·—.

Tarnopol, Pszenica 8·— do 9·—, żyto 5·50 do 6·—, jęczmień browarny 5·15 do 6·—, owies 6·50 do —·—, groch 6·— do 10·—, wyka 6·— do 7·—, rzepak —·— do —·—, lnianka 11·— do 12·—, koniczyna czerwona 30·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica 8·— do 8·60, żyto 5·50 do 5·75, jęczmień 5·— do 6·—, owies 6·50 do —·—, groch 6·— do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 8·90, żyto 6·— do 6·60, jęczmień 5·50 do 7·—, owies 6·50 do 7·—, groch 7·— do 11·—, wyka 7·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 7·50 do 8·60, żyto 5·50 do 6·20, jęczmień 5·30 do 5·75, owies 5·20 do 5·60, groch 6·— do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 9·— do 9·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów, zł. 5·— do 10·— nominalnie.

Okowita za 1.000 litr. prct. loco Lwów zł. 22·85 do 23·35.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

W małej galeryi pałacu w Schönbrunnie odbył się przedwczoraj obiad galowy na cześć księcia Fryderyka Augusta Saskiego, na który otrzymało zaproszenie wielu dostojników dworskich, wspólni Ministrowie, prezes gabinetu hr. Taaffe, członkowie ciała dyplomatycznego, arystokracyi i t. d.

Monarcha prowadził dalej w piątek i sobotę inspekcyę wojsk załogi wiedeńskiej.

Najj. Pan przyjmował w zeszły piątek na osobnem posłuchaniu p. Ministra wojny, hr. Bylandt-Rheidta.

Najd. Arcyksiążę Albrecht, który powrócił w sobotę do Wiednia z podróży inspekcyjnej po krajach okupowanych, wyjedzie dzisiaj na inspekcyę wojsk do Gracu.

Najdost. Arcyksiężna Elżbieta, Matka królowej regentki hiszpańskiej Krystyny, zabawi w Madrycie do końca przyszłego miesiąca.

Dzisiaj ma uzyskać posłuchanie u Najj. Pana deputacya stryjska złożona z pp.: barona Romaszkana, Fruchtmanna i dr. Popiela. Deputacya pragnie złożyć najuniżeńsze podziękowanie za szczodrą pomoc użyczoną dotkniętemu katastrofą miastu i prosić o dalszą opiekę.

Fremdenblatt donosi pod dniem 5 b. m.: Za interwencyą pp. Ministrów i prezydenta Izby deputowanych zebrała się dzisiaj w sobotę komisya wykonawcza prawicy celem zadecydowania, czy taryfa cłowa ma być wziętą pod obrady jeszcze w ciągu obecnej sesyi wiosennej. Zdania, co do skuteczności i możności przedyskutowania jeszcze teraz taryfy cłowej, były podzielone. Spodziewają się, iż do dnia jutrzejszego wydeklarują się opinie, poczem będzie można powziąć ostateczną uchwałę. Obecnie ma przewagę prąd za odroczeniem tej sprawy.

Dzisiaj obraduje Izba deputowanych. Na porządku dziennym znajdują się: dalsza dyskusya ogólna nad ustawą antisocyalistyczną; następnie sprawozdania: o wniosku deputowanego Mattusza co do służbowego traktowania suplentów przy państwowych szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich; o wniosku domagającym się tańszego przewożenia kolejami robotników; o przedłożeniach rządowych co do kosztów nauki religii w szkołach średnich, i ustanowienia przy Namiestnictwach we Lwowie i Pradze wiceprezydentów w czwartej klasie rangi, wreszcie kilka mniejszej wagi spraw.

Komisya cłowa ukończyła przedwczoraj wieczorem swoje prace. W toku dyskusyi oświadczył kierownik Ministerstwa handlu, baron Pusswald, iż nie może zawiadomić, kiedy taryfa cłowa będzie mogła wejść w życie. Referentem dla pełnej Izby wybrano Meznika i poruczono ostateczne zredagowanie sprawozdania przewodniczącemu komisyi i referentowi.

Izba węgierska ma rozpocząć dzisiaj obrady nad taryfą cłową.

W Peszcie zaszły przedwczoraj godne ubolewania demonstracye studentów przeciw naczelnemu redaktorowi *Pester Lloyda*, dr. Falkowi. Policya zmuszoną była kilkakrotnie interweniować i rozpędzać ekscedentów.

Izba deputowanych sejmu pruskiego zakończyła przedwczoraj obrady nad projektem ustawy o ustanawianiu nauczycieli i nauczycielek niemieckich w Księstwie Poznańskiem i Prusach Zachodnich, i przyjęła całą ustawę. Wśród obrad zabrał głos prezes Koła polskiego dr. Szuman i oświadczył, że w dyskusyę nad ustawą nie wdaje się. Dziękuje wszystkim tym, którzy Koło w tej w ciężkiej walce popierali a dziękuje w imieniu Koła i w myśl wszystkich wyborców — o których poparciu nie wątpi. Dalej odczytuje deklaracyę tej osnowy: Że cały szereg propozycyj odnośnych jak niniejsza ustawa są wymierzone przeciwko narodowości polskiej jako takiej, że ustawy te wykraczają przeciw zasadom chrześciaństwa, cywilizacyi i sprawiedliwości. Zanosi protest przeciw tym ustawom a odpowiedzialność za następstwa składa na inicyatorów.

W zeszły piątek w kapitularzu pelplińskim odbyło się posiedzenie kapituły chełmińskiej, celem wyboru wikaryusza kapitulnego. Widocznie, kapituła przewiduje, iż rokowania w sprawie wyboru następcy śp. ks. biskupa Marwicza potrwają dłużej, skoro przystąpiła do wyboru administratora osieroconej dyecezyi.

Z Berlina donoszą, że minister rossyjski Giers rozpocznie w połowie bieżącego miesiąca ośmiotygodniowy urlop i w podróży do Franzensbadu zjedzie się z ks. Bismarckiem i hr. Kalnokym.

Do *Pol. Corr.* donoszą, iż w dniach ostatnich władze rossyjskie wydaliły z Wołoczysk pewną liczbę austryackich rodzin żydowskich wraz z dziećmi, i wyprawiły je za granicę. Zanosi się na dalsze stopniowe wydalanie obcych żydów z okręgu pogranicznego. Zdaje się przeto, iż od dawna zapowiedziane wykonanie rozporządzenia, które zabrania obcokrajowym izraelitom przebywać w rossyjskim okręgu pogranicznym, już się rozpoczęło.

Moniteur de Rome zaprzecza pogłoskom o niedyspozycyi Papieża.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Rzymu, iż można uważać jako rzecz pewną, że Ojciec św. na dzisiejszym konsystorzu wygłosi allokucyę o przywróceniu pokoju kościelnego z Niemcami.

W francuskiej radzie ministrów odrzucono w sobotę projekt komisyi banicyjnej o bezwzględnem wydaleniu wszystkicz członków dawnej panujących rodzin. Komisya wysłuchała następnie przedstawień Freycineta, a potem wybrała sprawozdawcą Mareta, który dziś prawdopodobnie przedstawi referat w Izbie deputowanych, ale w relacyi swojej ograniczy się tylko do wykazania istniejących sprzeczności w komisyi.

W senacie interpelował członek prawicy, Beaumanoir, ministra wojny o działalność żandarmeryi i zarzucał ministrowi, że nie przestrzega postanowień dekretu o żandarmeryi z roku 1854 o służbie tych organów wykonawczych i używa ich przy agitacyi wyborczej. Generał Boulanger usprawiedliwiał swoje postępowanie oświadczeniem, że zawsze zalecał żandarmeryi nie mięszać się do polityki; armii zaś, ażeby szanowała władze republikańskie. Po oświadczeniu tem przyjęto zwyczajny porządek dzienny.

Według dzienników francuskich, książę d'Aumale udał się do Eu w celu przedstawienia hrabiemu Paryża, ażeby zaniechał myśli jakiejkolwiek demonstracyi. Książę d'Aumale doradzać ma cichе pożegnanie z członkami rodziny i ze zwolennikami domu Orleanów, wszelka bowiem demonstracya mogłaby przyspieszyć zamach frakcyj radykalnych także na majątek członków rodzin panujących.

Według doniesień z Paryża, nota Porty, wystosowana w sprawie zniesienia blokady, nastąpiła na skutek rady dworu i posła rządu rossyjskiego.

Z Rzymu donoszą do wychodzącego w Genui dziennika *Caffaro*, że mowa tronowa, nad którą Depretis pracuje, zajmować się będzie głównie kolonialną polityką Włoch.

Voce della Verità donosi, że były prezes Izby deputowanych, Biancheri, nie chciał żadną miarą przyjąć ponownie obowiązków prezesa Izby, że jednak obecnie na usilną prośbę Depretisa oświadczył, iż przyjmie ponowny wybór. — Jako prezydenta senatu wymieniają senatora Durando, a w razie, gdyby ten honoru tego nie przyjął, ma być desygnowany senator Karol Cadorna.

Moniteur de Rome zapewnia, że świeżo wybrany poseł Fazzari, który w programie swoim rozwijał myśl pojednania urzędowych Włoch z Watykanem, ma zamiar, zasiadłszy w centrum Izby, wystąpić z rzeczonym projektem pojednawczym i że istnieją widoki zrealizowania tego planu.

Liberalne dzienniki belgijskie utrzymują, że skazany za zamordowanie żony deputowany Van der Smissen, nie może być pozbawiony mandatu, a o złożeniu go dobrowolnem nie myśli, oczekując na skutek swego rekursu do trybunału kasacyjnego. — O wyborach do Izby prawie nikt nie mówi, gdyż publiczność zajęta wyłącznie prawie procesami przeciw socyalistom. W piątek rozpoczęła się rozprawa ostateczna przeciw byłemu adwokatowi, trybunowi i autorowi katechizmu socyalistycznego Defuisseaux. Jako obrońca przed sądem, występuje brat oskarżonego Leon Deffuisseaux, były deputowany, adwokat.

Z Londynu donoszą: W przededniu rozstrzygnięcia bilu irlandzkiego głoszą obydwa stronnictwa, iż pewne są zwycięztwa przy głosowaniu. Zwolennicy gabinetu nie cofają się przed żadnym środkiem, ażeby ze stronnictwa liberalnego pozyskać jak największej deputowanych, którzy do ostatniej chwili byli niezdecydowani. Gladstone wydał ponownie coś w rodzaju manifestu, w którym zapewnia, że głosowanie to nie obowiązuje nikogo do przyjęcia bilu, który dopiero przedłożony będzie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 7 czerwca. Wczoraj wieczorem ponowiły się demonstracye przed mieszkaniem generała Jansky'ego, którym policya położyła kres natychmiast. Oddziały policyi zajęły najważniejsze punkta, wojsko zaś zajęło plac Franciszka Józefa i zamknęło ulice prowadzące do lokalu klubu stronnictwa liberalnego i do redakcyi *Pester Lloyda*. Tłumne zebrania na ulicach zostały wzbronione; obsadzono wojskiem obydwa mosty na Dunaju, dozwalając przejścia tylko poszczególnym osobom. Mniejsze zbiegowiska, z których wołano: „Precz z Jansky'm“ zostały natychmiast przez policyę rozprószone. Według doniesienia z Pięciokościołów miał generał Jansky, jeszcze przedwczoraj, wieczornym pociągiem, wyjechać wprost do Wiednia.

Peszt, 7 czerwca. Wczasie wczorajszych demonstracyj raniono kilka osób i powybijano wiele szyb wystawowych. Aresztowano ogółem 31 ekscedentów.

Rzym, 7 czerwca. Na dzisiejszym konsystorzu wygłosi Ojciec św. allokucyę, zamianuje kilku kardynałów i prekonizować będzie kilku biskupów, pomiędzy nimi biskupa dla Trydentu i Wielkiego Waraździnu.

Wenecya, 7 czerwca. W ciągu ostatnich 24 godzin zachorowało tu na cholerę 30 osób; z tych umarło 10.

Paryż, 7 czerwca. Pismo ks. Napoleona do deputowanych, protestuje przeciw wydalaniu książąt krwi, które i jemu także zagraża. Protestuje zaś nie jako pretendent, lecz jako głowa rodziny Napoleońskiej. Gdyby chodziło o podniesienie z upadku ojczyzny, chętnieby poddał się banicyi. Wygnanie książąt pociągnie za sobą proskrypcyę obywateli i okropności wojny domowej. Książę wyraża w końcu nadzieję, że lud rychło pozna swoich prawdziwych przyjaciół.

Ateny, 7 czerwca. Rząd oczekuje bezzwłocznego oficyalnego komunikatu co do zniesienia blokady portów greckich.

Tureccy komendanci wojskowi oddali wczoraj greckich jeńców.

Co do podróży królowej, dotychczas nic nie postanowiono.

Londyn, 7 czerwca. Labouchère wystosował w imieniu pewnego grona radykałów ostanie wezwanie do Chamberlaina, w którem uprasza, ażeby w celu uniknięcia rozbicia i rozstroju stronnictwa, głosował albo za drugiem czytaniem bilu irlandzkiego, albo też wstrzymał się od głosowania. Chamberlain dał odmowną odpowiedź, albowiem Gladstone nie wyjaśnił, czy bil, który zamierza przedłożyć w jesieni, różni się zasadniczo od obecnego bilu.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

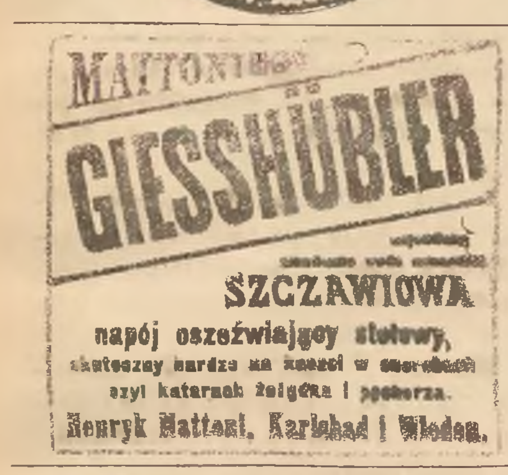

Przyjechali do Lwowa
dnia 7 czerwca 1886

Hotel George'a

Pp. A. Kozicki z Wierzbiatyna, dr. F. Kolischer z Wiednia, T. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa, Z Gaszyński z Zelazówki A. Garapich z Berezowic, M. Biesiadecki z Krakowa A. br. Skrebeński z Tarnowa, K. hr. Paar z Chrzanowa.

Hotel Europejski.

Pp A. Zarębski z Polski, S. Ruszkowski z Tutkowa, J. Horodyński z Brodów, J. Kleinwächter z Czerniowiec, P. Dick z Rossyi, J. Dick z Rosyi, ks. J. Lebuvrer z Francyi, br. Kahn z Gródka.

Hotel Francuski

Pp. W Gniewosz z Kontów, W. Fedorowicz Kimak z Odessy, J. Kossel z Wrocławia, F. Tandler z Wiednia, L. Rosset z Wiednia, A Blaschke z Wiednia.

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1886.

przychodzą do Lwowa:

podług zegara lwowskiego

Do Podwołoczysk: z dworca **Podzamcze** o godz 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 2 minut 25 po połud. pociąg kuryerski o godz. 10 min 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 minut 8 po połud. pociąg kuryerski, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 min. 25 wieczór pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 minut 58 po połud. pociąg kuryerski o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 35 przed południem pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 2 minut 15 po południu pociąg kuryerski o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 czerwca 1886, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 22 25 Węg. akcye kredyt. 289 50, Akcye anglo-austr 116·25, Akcye banku Union 73 75, Akcye kolei Karola Ludwika 200.—, Akcye kolei północnej 236·75, Akcye kolei południowej 115 25 Akcye kolei Alföld 192.25. Akcye kolei Elżbiety 240.80 Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 228.— Akcye kolei węg. północno - wschodniej 177·— Wiedeńskie losy 125·10, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 69 50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·25, Losy regulacyi Cisy 124·90, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 106·22, Akcye związkowego banku 106·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23·75 Węgierskie losy 119·80, Marka niemiecka —·— Usposobienie pomyślne

Wiedeń, 5 czerwca 1886, godzina 5 minut 20. Akcye kredytowe —·— Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 7 czerwca 1886 r. godzina 10 min. 35. Akcye kredytowe 282·—, Anglo-Austr. 115·50. Unionbank —·— Kolej Karola Ludwika 200·50, Południowa —·— Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 96·25, 6% listy zastawne banku krajowego 95·—, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 95·— Napoleondor 10·02·— Rubel papierowy 1·25·50 Usposobienie lepsze

Telegramy zbożowe z dnia 5 czerwca 1886, Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. —·—, do —·—, zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·—, do —·—, zł., kukurudza —·— do —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10.000 litr procent 25.50 — do 25.75 zł. m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—, spirytus —·— kukurudza —·—, Kolonia —·—, Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. na wiosnę 7·82 do zł., 7.80 rzepak (sierpień-wrzesień —·—, do —·—, zł. Berlin: Pszenica —·—, żyto, żółta (kwiecień - maj) 147·— do —·—, olej —.—m. spirytus 37·— rzepakowy olej —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 46·75, fr. olej rzepakowy —·—. fr. spirytus —·— fr. Wrocław; Pszenica —·—, żyto —·—, owies Pszenica —·—.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 5 czerwca 1886.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta		austr.	
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	199	—	202	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	227	—	230	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	286	—	291	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	217	—	222	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	100	90	101	90
„ „ „ 4 prc. w. a.	94	50	95	50
„ „ „ 5 prc. okresowe	100	90	101	90
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	92	75	93	75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	96	—	97	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	70	103	70
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	50	100	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	101	45	102	45
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	104	70	105	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	99	25	100	25
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	—
Pożyczki kr z r. 1883 po 4½ pr. wa.	94	50	96	—
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	26	—	28	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	84	5	94
Dukat cesarski	5	86	5	96
Napoleondor	9	97	10	07
Półimperyał	10	30	10	40
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	22½	1	24½
100 marek niemieckich	61	55	62	25
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

(Przy rubrykach: bez kuponu; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 4 czerwca 1886.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listop ad	85.35	85.55
luty-sierpień	85.35	85.55
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	85.65	85.80
kwiecień-październik	85·75	85.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	130.—	130.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139.60	140.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	140.—	140.50
„ „ 1864 po 100 złr.	168 25	168.75
„ „ 1864 po 50 złr.	168.—	168 50
Renty Com. po 42 lir. austr.	52.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	158.—	158.50
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	102.—	102.15
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	116 85	117.—
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	105.20	105.70
Galicyi	105.20	105.70
Niższej Austryi	108.—	109.—
Siedmiogrodu	105.20	105.70
Węgier	105.20	105.70
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	116.25	116.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	240.25	240.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	538.—	542.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	223.—	223.50
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	883.—	885.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	415.—	416.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	243.25	243.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2367	2370
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	200.75	201.—
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	228.—	228 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	239.80	240.20
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	115.50	116.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	180.—	180 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.70	101.30
„ „ „ premiowe po 3 prc.	100.25	100.75
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.50
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	102.—	103.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.—	95 50
„ „ „ „ po 5 prc.	101.10	101.70
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.10	101.70
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	96.25	96.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	100.—	100.50
Gal. banku hip. po 6 prc.	103.10	103.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102 25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	101.50	102.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex. a 300 zł. 5 prc. w srebrze	103.50	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	98.75	99.15
„ „ po 100 zł. w. a.	118.25	118·50
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.—	101.40
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.30	100.90
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	84.—	84.40
z r. 1884	93.10	93·40
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. s.	102.—	102 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	176.—	176.50
Clarego po 40 zł. m. k.	44.25	44.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	119.25	119.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	23.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.—	21.50
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48 25	48.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	42.—	42.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13.85	14.15
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9 10	9 30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	57.—	57.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	54.50	—.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	27.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	70.—
„ „ po 50 zł. w. a.	69.—	34.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.—	43.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	43.—	—.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	126 40	126 90
Paryż za 100 fr.	50.02.50	50.17.50
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.91.—	5.95
„ pełnej wagi	—.—.—	5.97.—
Korona	—.—.—	5.93.—
20-frankówka	10.01.50	10 03 50
Rossyjski imperyał	10.31.—	10.33.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 5 czerwca 1886.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	85	30
„ „ „ w srebrze	85	80
Renta w złocie	116	90
5 prc. austr. renta marcowa	102	—
Akcye banku wiedeńskiego	883	—
„ „ kredytowego	282	25
Londyn	126	35
Srebro		
Napoleondor	10	01
Dukat cesarski men.	5	94
100 marek niemieckich	61	95

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 27257 (3926 1—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościńce państwowe w jasielskim okręgu budowniczym na trzyletni okres czasu t j. w latach 1887, 1888 i 1889 odbędzie się w c. k. starostwie w Jaśle na dniu 12 czerwca 1886 publiczna licytacya ofertowa:

Dostawa mająca być zabezpieczoną wynosi na rok 1887:

a) na trakcie dukielskim 3900 metr. sześć. w kwocie fiskalnej 5754 zł. 60 ct

b) na trakcie podtatrzańskim 3810 metr. sześć. w kwocie fiskalnej 5633 zł. 35 ct.

c) na trakcie przemyskiem 470 metr. sześć. w kwocie fissalnej 878 zł. 10 ct.

d) na trakcie zakluczyńskim 650 metr. sześć. w kwocie fiskalnej 1082 zł. 60. ct.

Razem 8830 metr. sześć. w c nie fiskalnej 13.348 zł. 85. ct.

Bliższe warunki tego przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w wymienionym c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w powyższym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe podane być mają z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia nie tylko cyframi ale także literami.

Oferty nieułożone według wzoru w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20 maja 1886.

L. 2447. (4047 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 2 sierpnia i 6 września 1886 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 października 1886, nawet poniżej takowej, licytacya 2/4 części ciała hipot. wyk. hip. 172 gminy katastralnej Wieprz objętego na rze z Katarzyny z Nowaków Saferna pto 250 zł. zpn.

Cena wzwołania 325 zł.

Wadyum 33 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adw. dr. Lorię w Wadowicach.

Andrychów, 5 kwietnia 1886.

L. 3335. (3994 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 15 czerwca i 21 lipca 1886 o godzinie 11 rano odbędzie się tamże licytacya nietabularnego gospodarstwa Michała i Ahafii Lipeckich pod lk. 46 rep 24 w Woli Chlipelskiej na zaspokojenie dłużnej przez nich Zakładowi kredytow. włościańskiemu w likwidacyi kwoty 200 zł, względnie 146 zł. 6 ct. aw. zpn. z dołożeniem, że na tych terminach gospodarstwo rzeczone tylko powyżej lub za cenę szacunkową sprzedanem zostanie, w przeciwnym zaś razie wzywa się interesowanych na 21 lipca 1886 o godzinie 4 po południu celem ułożenia ułatwiających warunków, przyczem niestający za przystępujących do wniosku większości będą uważani.

Cena szacunkowa i wywołalna wynosi 600 zł.

Zakład 60 zł. aw.

Protokół zastawniczego opisania i ocenienia, tudzież warunki licytacyi przejrzeć można w sądzie.

Dla nieznanych wierzycieli i tych którymby uchwałę niniejszą wcale nie lub nie należycie doręczyć nie można, ustanawia się kuratorem tutejszego notaryusza p. Wiktora Krókowskiego.

Mościska, dnia 10 kwietnia 1886.

L. 135. (3990 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że o godz. 10 rano w dniach lipca i 2 sierpnia 1886 powyżej ceny szacunkowej, zaś 2 września 1886 nawet poniżej takowej odbędzie się licytacya 227 gminy niżej takowej odbędzie się wyk. hip. 227 gminy ności l. 118 według wyk. hip. Wasyla Rybaka Jaktorów spadkobierców śp. Wasyla Rybaka własnej, na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Przemyślanach r 131 zł. 6 ct. zpn

Cena wywołania 215 zł.

Wadyum 21 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w registraturze.

Kuratorem nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. Michała Szczerbę.

W razie nieudałej sprzedaży się do przepisanych terminach wyznacza się termin wyższych terminach wyznacza się termin słuchania wierzycieli hipotecznych na dzień 2 września 1886 o godz. 3 po południu.

Gliniany, 31 marca 1886.

Licytacye.

L. 4686. (3967 3—3)

W dniu 8 lipca 1886 o godzinie 10 rano, odbędzie się w gmachu sądowym na zaspokojenie sumy 75 zł. z pn. małoletnim Maryannie i Hipolitowi Olszewskim od Maryanny Oczkowskiej się należącej, egzekucyjna sprzedaż 5/8 części realności pod l. 366 w Chrzanowie, dłużniczki własnej, pod warunkami w tut. sądzie edyktami z dnia 25go marca 1884 l 13503 ustanowionymi z tą tylko zmianą, iż celem licytacyjnej sprzedaży wyznaczony zostanie tylko jeden termin, na którym egzekwowana posiadłość także poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są w registraturze do przejrzenia.

Chrzanów, dnia 13 maja 1886.

L. 593. (3961 3—3)

W dniach 15 lipca, 12 sierpnia, 2 września 1886, każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszo sądowym zabudowaniu celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi 24 rat po 6 zł., tudzież kapitału 22 zł. 3 ct. wa. zpn. publiczna sprzedaż realności nietabularnej do dłużnika Wasyla Pyłypinka należącej, w Bitkowie pod l. 54 120 sub. rep 4 w Bitkowie położonej z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 555 zł.

Wadyum 55 zł

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Sołotwina, dnia 15 kwietnia 1886.

L. 591. (3960 3—3)

W dniach 15 lipca, 12 sierpnia, 2 września 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądowym zabudowaniu celem ściągnienia 24 rat po 6 zł. tudzież resztującego kapitału w kwocie 22 zł. 3 ct. w. a. na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi publiczna sprzedaż realności nietabularnej pod lk. 77 subrep. 127 w Bitkowie położonej, do dłużnika Andrzeja Weprytnika należące z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 260 zł.

Wadyum 26 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież aktu oszacowania można przejrzeć w tu sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sołotwina, dnia 2 kwietnia 1886.

L. 4840. (3964 3—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Petroneli Teodorowiczowej w kwocie 500 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 19 lipca, 19 sierpnia i 22 września 1886 o godzinie 10 rano w sądowym zabudowaniu w biurze II tutejszego sądu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jakóba Zweiflera własnej, wyk. hip. 418 gminy katastralnej Stanisławów objętej, pod l. 97 i 98 1/4 położonej, która przy tych trzech terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową 4502 zł. 47 ct. aw. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 451 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Buczyński, zastępcą tegoż adw. dr. Michał Fischler.

Akt ocenienia wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w tus. registraturze przejrzane być mogą.

Stanisławów, 8 maja 1886.

L. 11175. (3968 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10tej rano w dniach 15 czerwca i 16 lipca 1886 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 sierpnia nawet poniżej takowej licytacya a) realności w Sołowej położonej, wyk. hip. 34 gminy katastr Sołowa objętej, b) połowy realności wyk. hip. l. 35 gminy kat. Sołowa objętej, obu do Szulima Kriega należących i c) realności wyk. hipot. l. 137 tejże gminy objętej, do Hryńka Karabina należącej, na rzecz Markusa Lifschütza pto 400 zł. zpn.

Cena wywołania 345 zł., 370 zł i 275 zł, wadyum 34 zł, 50 ct., 37 zł. i 27 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Rudolfa Koerbera notaryusza w Glinianach

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Gliniany, 3 marca 1886.

L. 6343. (3969 3—3)

C. k. sąd powiatowy uskuteczni na dniu 16 czerwca 1886 o 10 godzinie rano sprzedaż realności l. wh 227 w Radłowie w drodze relicytacyi za jakąkolwiek bądź cenę.

Wadyum 200 zł.

Cena szacunkowa 1980 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Radłów, dnia 30 kwietnia 1886.

L. 1073. (3996 3—3)

Celem wydobycia wierzytelności c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 11 rat po 48 zł. 75 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach a mianowicie dnia 21 czerwca, 19 lipca i 23 sierpnia 1886 każdym razem o godzinie 3 po południu przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności pod l. 2 w Rzyczkach położonej, dłużnika Mikołaja Żywira własnej, na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 800 zł

Zakład 80 zł.

Reszta warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rawa, 20 stycznia 1886.

L. 9329. (3997 3—3)

Celem wydobycia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi w kwocie 234 zł. z przyn. rozpisuje się przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności pod lk. 79 w Kamionce wołoskiej położonej, wyk. hip 553, 1657 i 1679 gminy katastr. Kamionka wołoska objętych a dłużnika Łucia Koczana, tudzież współdłużników Oleksy Marka i Iwana Kudryka własnych, w trzech terminach a to dnia 21 czerwca, 19 lipca i 23 sierpnia 1886 każdym razem o godzinie 3 po południu, na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 450 zł.

Zakład 45 zł.

Reszta warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rawa, 14 stycznia 1886.

L. 13099. (3934 3—3)

W celu ponownego obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Strussowie połączonej z drobną sprzedażą znaczków stemplowych i blankietów wekslowych rozpisuje się konkurencyjną rozprawę, za pomocą pisemnych ofert na dzień 25 czerwca 1886.

Obrót tej hurtownej sprzedaży tytoniu wynosił w roku 1885:

w tytoniu 14683 klgr. w wart. 21439 zł. 55 ct. a w znaczkach stemplowych 257 zł 85 ct., razem 21697 zł. 40 ct.

Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum w kwocie 150 zł. wnieść należy do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu najpóźniej do 25 czerwca 1886 do godziny 2 po południu.

Bliższe warunki konkurencyi przejrzane być mogą w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Tarnopol, dnia 25 maja 1886.

L 1894. (3920 3—3)

W dniach 4 czerwca, 9 lipca i 12 sierpnia 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności tabularnej pod lk. 103/330 w Pochówce położonej do dłużnika Wasyla Iwaniuka należącej, w tut c. k. sądzie na rzecz Zakładu kred. włościańskiego na zaspokojenie 16 rat pożyczkowych po 6 zł z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, iż realność ta na pierwszych 2 terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej niej zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 200 zł., a wadyum 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany, 22 marca 1886.

L. 7401. (3680 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi galic. Zakładu kredyt. ziemsk. w Krakowie w kwocie 534 złr. 66 ct. zpn., odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 25 w Bekersdorfie położonej, wyk. hip 11 księgi grunt. gminy kat. Bekersdorf objętej, Jana Cewego własność stanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 16 czerwca, 16 lipca i 17 sierpnia 1886 każdym razem o godz. 10 rano z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 1850 złr. lub wyżej, na trzecim zaś także niżej takowej, jednak nie niżej jak za 1600 złr. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 185 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania, przejrzeć można w tut. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie Michała Borowski go c. k. notaryusza z Podhajec.

Podhajce, 1 września 1885.

L. 7079. (3918 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że na dniu 15 czerwca 1886 i względnie także i w dalszych dniach odbędzie się w Pyszkowcach we dworze publiczna przymusowa sprzedaż ruchomości w spadku po ś. p. Cezarym Cieleckim pozostałych jako to: urządzenia domowego i kuchennego, mebli, naczynia, garderoby i bielizny, względnie także w razie niesprzedania z wolnej ręki przed terminem zapasów zboża i inwentarza żywego i martwego.

Sprzedaż nastąpi za jakąkolwiek cenę.

Ceny wywołania podług podanej ceny szacunkowej w inwentarzu spadkowym.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 25 maja 1886.

L. 6324 (3850 3—3)

Zbarazki sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia protensyi Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi w kwocie 109 złr. 54 ct. z pn., odbędzie się dnia 21 czerwca 1886 o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. 166 w Kujdeńcach położonej, wedle wyk. hip. l. 13 księgi gruntowej dla gminy kat. Kujdeńce, Iwana Wowczuka względnie jego nieobjętej masy spadkowej własnej.

Rzeczona realność sprzedaną będzie niżej ceny szacunkowej 500 złr.

Wadyum wynosi 25 złr.

C. k. sąd powiatowy.

Zbaraż, dnia 25 września 1886.

L. 3243. (3897 3—3)

Dnia 30 czerwca, 30 lipca i 30 sierpnia 1886, każdym razem o godz. 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya połowy realności pod lk. 21 w Niżankowicach położonej, według wyk. hip. l. 216 Antoniego Kokury własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Iwana Ciuka w kwocie 120 złr. z pn

Cena wywołania 172 złr 50 ct.

Wadyum 18 złr.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania, jednak nie za niższą cenę jak taką, w której wszyskie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleźć będą mogły, a na wypadek, gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 30 sierpnia 1886 o godz. 3 po południu, na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych wzywa i oznajmia, że nie stawiający wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

Kuratorem niewiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono p. poczmistrza Medweckiego z Niżankowic.

Niżankowice, 25 czerwca 1885.

L. 2045. (3884 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach w sprawie egzekucyjnej Stanisława br. Potockiego przeciw Mojżeszowi Dreckerowi i masie nieobjętej Sary Nöbel pto 128 złr. 90 ct aw. z pn., chcąc kuniena majacym niniejszym edyktem wiadomo czyni, że równocześnie na publiczną przymusową sprzedaż jednej czwartej części realności pod lk. 184 w Brzeżanach mieście położonej, przedtem wedle Dom 6 pag. 375 i 413 n. 5 haer. a obecnie jak Dom 8 pag. 152 n. 12 haer. do masy leżącej Sary Nöbel należącej, a wedle Dom 8 pag. 154 n. 12 on tej z większej sumy 465 złr. pochodzącej pretensyi za hipotekę służącej zezwolił i w tym celu dwa w gmachu c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach w sali rozpraw n. 16 odbyć się mające termina, a mianowicie na dzień 28 czerwca 1886 i na dzień 19 lipca 1886 każdym razem o godz. 10 rano z tem naznaczył, iż rzeczona realność przy powyższych dwóch terminach poniżej ceny szacunkowej i wywołania w kwocie 1071 złr. 5 ct. sprzedaną nie zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania w okrągłej sumie 107 złr. i złożone być może bądź w gotówce, bądź w książeczkach gal kasy oszczędności.

Gdyby realność ta przy powyższych dwóch terminach przynajmniej za cenę wywołania sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia warunków sprzedaż ułatwić mających, wyznaczono równocześnie termin na dzień 19 lipca 1886 godz. 4 po poł. w sali obrad n. 12 z tem, że niestawający na tym terminie wierzyciele hipoteczni za przystępujących do większości głosów stawających wierzycieli uważani będą.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania 1/4 części rzeczonej realności, przejrzeć i odpisać można w tutejszo-sądowej registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się strony i wierzycieli z pobytu wiadomych do rąk własnych, a dłużniczą nieobjętą masę spadkową Sary Nöbel do rąk kuratora adw. dra Gottlieba, zaś tych wierzycieli którzyby po dniu 6 lutego 1886 jako dniu uzupełnienia ekstraktu tabularnego na sprzedać się mającej realności prawo hipoteki uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna, albo następne uchwały wcale nie, albo niedosyć wcześnie doręczone zostały, do rąk równocześnie dla nich w osobie dr. Schätzla adwokata w Brzeżanach ustanowionego kuratora i niniejszym edyktem.

Brzeżany, 24 kwietnia 1886.

L. 4787. (3891 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że celem zaspokojenia 9 rat po 9 złr. 75 ct. i resztującej wierzytelności w kwocie 91 złr, 50 ct. wa. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 15 czerwca, 15 lipca i 16 sierpnia 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa sprzedaż przez licytację realności dłużnika Karola Pławszewskiego własnej, w Zagórzu konkolnickiem pod lk. 20|37 położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 250 złr.

Wadyum 25 złr.

Resztę warunków i protokoła opisu i oszacowania są złożone w sądzie do przejrzenia.

Dla wierzycieli tych, ktorzyby po rozpisaniu licytacyi prawo zastawu na rzeczonej realności nabyli lub którymby rezolucya ta sprzedaż zarządzająca z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się p. Franciszka Buryńskiego, c. k. notaryusza kuratorem w tej sprawie.

Bursztyn, 16 czerwca 1885.

L 2876. (3663 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że dnia 8 lipca 1886 o god.. 10 przed południem, odbędzie się tu w biurze n. 13 publiczna licytacya dóbr Kołodróbka w powiecie Zaleszczyckim położonych, w wykazie hipotecznym l. 118 jako własność Julii hr. Ostrorogowej zapisanych, na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, w kwocie 4500 złr. z pn.

Dobra te na powyższym terminie sprzedane będą także poniżej ceny szacunkowej, która wynosi 323 479 złr. 69 ct. aw. a te za jakąbądź cenę.

Wadyum w kwocie 32.350 złr. a. w., może być złożone gotówką, w książeczkach wkładkowych galic. kasy oszczędności we Lwowie, albo też w obliczonych wedle ostatniego urzędownie notowanego kursu, austro-węgierskich zapisach długu państwowego, obligacyach indemnizacyjnych, listach zastawnych banku austro-węgierskiego, względnie uprz. austr. Banku narodowego, galic. Tow kredyt. ziemsk., lub c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipot. we Lwowie.

Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania, można przejrzeć w registraturze tut sądu.

Wierzycieli hipotecznych Herscha Weiselberga: Sabinę Samueli, R. Landego, Szymona Frey, dalej tych wszystkich wierzycieli, którym uchwała rozpisująca licytację z jakichkolwiek przyczyn doręczoną być nie mogła, lub którzyby na dobrach Kołodróbka jakie prawa rzeczowe po dniu wystawienia ekstraktu tabularnego, to j st po dniu 23 sierpnia 1885 uzyskali, zawiadamia się o tem przez ustanowionego już uchwałą do l. 15221 z roku 1885 kuratora adw. dra Łuczakowskiego.

Tarnopol, dnia 20 marca 1886.

L. 3991. (3712 3—3)

C, k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w skutek uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z 3/3 1886 l. 15472 rozpisaną została w celu ściągnięcia kwoty 85 złr. 59 ct. z pn egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Abrahama Naglera w Kołomyi pod n. 219 położonej, w dwóch na dzień 26 czerwca i 24 lipca 1886 zawsze o godz. 10 z rana wyznaczonych terminach, że pomieniona realność tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 3363 złr. aw., która służyć będzie oraz za cenę wywołania sprzedaną zostanie, że każdy chcący kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 337 złr. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którymby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dra Milgrama został

ustanowiony, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w t s. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 22 kwietnia 1886.

L. 13545 (3853 2—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego przeciw Wacławowi i Antoninie Ziemickim Ewelinie Budzińskiej i masie rozbiorowej Antoniego Budzińskiego o zapłacenie czterech rat pożyczki po 73 złr. 60 ct. i reasztującego kapitału 1434 złr. 16 ct. z pn. dozwolił celem ściągnięcia zaofiarowanej przez nowonabywcę Jerzego Tajerlego ceny kupna w kwocie 3450. złr. wa. względnie po strąceniu wadyum w kwocie 165 złr. 65 ct. gotówką złożonego w resztującej kwocie 3284 złr. 35 ct. wa. ponowną relicytacyę realno ci pod lk. 185³/₄ we Lwowie położonej wedle Dom. 226 pag. 451 nr. 51 haer. Chany Bób własnej, którato relicytacya odbędzie się w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych w sali rozpraw tylko w jednym terminie t. j. dnia 8 lipca 1886 o godzinie 10 przed południem pod następującymi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi cena kupna przy pierwszej licytacyi dnia 17 października 1876 w sumie 5·650 złr. wa osiągnięta.

2. Realność ta w powyższym terminie nawet niżej ceny wywołania jednak tylko za taką cenę sprzedaną będzie, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego i, poprzedzających wierzytelności wystarczy.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10prc. ceny wywołania 5650 złr. to jest sumę 565 złr. wa. bądź w gotówiźnie. bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albożeż w listach zastawnych galic Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego lub c. k. uprz. austr. węgierskiego banku. Obligacye listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże, ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Dalsze warunki i wyciąg hipoteczny można w ts. registraturze przejrzeć lub odpisać.

O tem zawiadamia się wszystkich interesowanych, c. k. gł. urząd podatkowy we Lwowie, tudzież niewiadomych z życia i miejsca pobytu Dominika Smuszowicza, Leibę Lonker Cirlę Brodwurm, Czipę Boland, Ewelinę Budzińską, Feiwla Schorr, Jettę Falik, Izraela Janczera, Antoninę Ziemicką Scheindlę Jüttę Lügner i Mojżesza Friesera, a względnie ich z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców tudzież wszystkich tych, którzyby po dniu 6 kwietnia 1885, jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawa zastawu na realności pod lk. 185³/₄ we Lwowie uzyskali niemniej tych którzyby po dniu 6 kwietnia 1885 hipotekę na cenie kupna realności lk. 185³/₄ we Lwowie wedle Dom. 238 pag. 181 nr. 132 on. zaintabulowanej, osiągnęli lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze uchwały tej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, przez ustanowionego kuratora adw. dra Balka z substytucyą adw. dra Dobrzańskiego.

Lwów, dnia 8 maja 1886.

L. 7829. (3998 3—3)

Celem wydobycia należytości c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego w likwidacyi w kwocie 11 rat po 15 zł. 65 ct. i resztującej sumy 218 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu przymusowa sprzedaż realności pod lk. 118 w Horodzowie położonej, wyk. hip. l. 120 w całości zaś wykazem hipotecznym l. 118 w połowie objętej, dłużnika Hrynia Kuten własnej, w trzech terminach, a to dnia 21 czerwca i 19 lipca 1886, każdym razem o godzinie 3 po południu tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś dnia 23 sierpnia 1886 także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 204 zł. 35 ct.

Zakład 20 zł.

Reszta warunków w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rawa, 30 września 1885.

L. 3516. (3981 3—3)

W dniu 5 sierpnia 1886 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie obwodowym przymusowa licytacyjna sprzedaż dóbr Wołcza dolna, powiatu staromiejskiego, Jana i Berty de Steinkühl, tudzież Gizeli z Steinkühlów Wiktorowej własnych, na rzecz galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego celem zaspokojenia wierzytelności 35158 zł. 45 ct. austr. wal z przyn.

Cena wywołania wynosi 73950 zł. aw. Zakład 3700 zł. aw.

Dobra te sprzedane zostaną także niżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej sumy 65000 zł.

Gdyby dobra te przy powyższym terminie licytacyjnym przynajmniej za cenę 65000 zł. a. w. sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia dalszych ułatwiających warunków, wyznacza się termin sądowy na dzień 6 sierpnia 1886 o godzinie 10 przed połud. z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

O tem zawiadamia się wierzycieli którzyby prawa rzeczowe na tych dobrach po dzień 17 maja 1885 nabyli, lub którym by uchwały wcale lub w czasie właściwym nie mogły być doręczone do rąk kuratora adw. dr. Witza i niniejszym edyktem.

Sąd obwodowy

Sambor, 21 kwietnia 1886.

L. 6376. (3984 3 3)

Dnia 11 października i 15 listopada 1886 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k 536/198, 547/199 i 744/200 w Borysławiu położonych, ciała tabularnego niestanowiących w sprawie Józefa Silneira przeciw Józefowi Wolfowi Zuckerberg pto 618 zł. aw. zpn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 2014 zł. 87 ct.

Wadyum 202 zł. aw.

Przy tych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby tych realności na pierwszych dwóch terminach nie sprzedano, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 16 listopada 1886 o godz 9 rano w biurze V., na który wzywa się wszystkich wierzycieli pod rygorem § 148 post sąd. przewidzianym.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i ocenienia w tut. sąd. registraturze przejrzeć można

Dla wierzycieli którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, ustanowionym został adw. dr. Popławski kuratorem.

C. k. sąd powiatowy

Drohobycz, dnia 30 marca 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2219. (3819 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 21 listopada 1886 zmarła w Rudnikach Helena Łabuda z pozostawieniem majątku i kodycylu pisemnego z daty Rudniki 17 grudnia 1875 do którego to spadku między innymi także i córka zmarłej Anna Jarosz jest powołana.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Anny Jarosz nie jest znanem, przeto wzywa się ją, by w przeciągu roku od daty niniejszego edyktu celem oświadczenia się do powyższego spadku w sądzie się zgłosiła lub pełnomocnika swego wskazała, gdyż w przeciwnym razie oświadczenie to jej imieniem ustanowionego dla niej kuratora Marcina Łabudy z Rudnik odebranem, rozprawa spadkowa ukończoną a jej scheda aż do jej śmierci lub uznania ją za zmarłą w depozycie sądowym zachowaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Mościska, 11 marca 1886

L. 33023. (3925 3—3)

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya rambulacyjna względem założenia drugiego toru na linii Grybów-Nowy Sącz kolei Tarnowsko-Leluchowskiej, rozpocznie swoją czynność dnia 22 czerwca 1886 w Grybowie i trwać będzie bez przerwy aż do zupełnego ukończenia.

Wykazy gruntów, które w tym celu zajęte być mają, będą z dotyczącemi planami wyłożono w urzędach gminnych w Grybowie, Siotkowej, Białej wyżnej, Ptaszkowej, Cieniawie, Mszalnicy, Mystkowie, Kamionce wielkiej, Jamnicy, Zawadzie i w Nowym Sączu, tudzież u przełożonych obszarów dworskich w Siotkowej i Zawadzie przez dni 14 do publicznego przejrzenia i ogłaszane też będą w każdej gminie terminą, w których komisya czynność swoją sprawować będzie.

Przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu mogą być zarzuty wniesione w przeciągu 14 dni we właściwem c. k. Starostwie lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27 maja 1886.

Kuratele.

L. 9655 (3867 3—3)

Paweł Garbiński z Woli Jakubowej uznany za obłąkanego na umyśle.

Kuratorem tegoż jest ks. Michał Garbiński z Woli Jakubowej.

C. k. sąd powiatowy

Drohobycz, 5 maja 1886.

L 3683 (3823 3—3)

Wasyl Macyszyn uznany marnotrawcą kuratorem jego Stefan Łoik obaj włościanie z Borszowa.

C. k. sąd powiatowy

Przemyślany, 23 maja 1886.

Upadłości.

L. 163 (3810 3—3)

W sprawie rozbiorowej Sary Lei Fink z Zawałowa został Mojżesz Sonnenscheinz jako tymczasowy zawiadowca masy zatwierdzony a tegoż zastępcą Jeruchim Fink ustanowiony.

Z c. k, sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 16 stycznia 1886

L 6596 (3814 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że zarządca masy rozbiorowej Izraela Weitzkorna nieprotołowanego kupca w Tarnopolu ustanowiony został Jakób Berkowicz a tegoż zastępcą adw. dr. Melchior Axelrad,

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol, dnia 15 maja 1886.

Księgi gruntowe.

L. 3507 (3805 3—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowej karty hipotecznej górniczej dla pola górniczego „Stefan“ w Ciężkowicach w powiecie Chrzanowskim położonego, dotąd w żadnych księgach hipotecznych niezapisanego, składającego się z trzech miar górniczych w dokumencie nadania własności c. k. Starostwa górniczego w Krakowie z dnia 16 listopada 1885 l. 2077 szczegółowo opisanych, zajmującego płaszczyznę 270 696 m 2. jako przynależność pola górniczego „Albrecht“ według księgi górniczej Krakowskiej Tom. 1 str 135 n. 3 haer na imie Artura hr. Potockiego zapisanego, od dnia 1 maja 1886 uważany będzie za księgę hipoteczną i że od tego dnia wszelkie nowe prawa własności, zastawu lub jakiebądź prawo hipoteczne odnoszące się do tej nieruchomości tylko przez wpisanie do tej nowej księgi hipotecznej może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

C. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie, lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała.

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w ten wykaz lub do jej części jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowego wykazu hipotecznego tamże wpisane nie zostały, — aby z temi prawami zgłosili się do sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia ostatniego października 1886, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowym wykazie hipotecznym zamieszczonych a niezaprzeczonych w dobrej wierze nabyli.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, — a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub rozszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księgi hipoteczne, w miejsce których nowy wykaz hipoteczny wstępuje, były wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesiony.

Kraków, 30 marca 1886.

L. 2770. (3807 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych:

Góra Ropczycka, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Grochów, w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Gawrzyłowa, w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Jamy część Ia, Partynia z miejscowością Schabowiec, w okręgu sądu powiatowego w Radomyślu;

Jelna z Judaszówką i Baranówką w okręgu sądu powiatowego w Leżajsku;

Lipnica, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowej;

Gliczarów, w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu;

Zdynia, Ropki, Blechnarka, Bystra w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Polany, Piorunka, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Dubne, Krzyżówka, Kotów, w okręgu sądu powiatowego w Krynicy;

Lubień, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach;

Rychwałd i Kurów, w okręgu sądu powiatowego w Siemieniu położonych, według ust. kraj. z 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj wygotowane, za nowe księgi gruntowe tychże gmin poczynając od dnia 1 czerwca 1886 uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych, sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do sądu powiatowego, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, najdalej do dnia 1 maja 1887, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych księgach gruntowych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych, w miejsce których nowe księgi gruntowe wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 23 lutego 1886.

L. 6521 (3985)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu wiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Arłamów na dniu 7 lipca 1886 na miejscu w Arłamowie rozpoczyna.

Każdy więc kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, ma się zgłosić do komisyi i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw stosowne uzna.

Dobromil, dnia 29 maja 1886.

L. 12332

(4026 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu wzywa tych wszystkich, którzyby przez żądanie c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowych we Lwowie o wpisanie nowo nabytych przestrzeni gruntowych z części parcel kat. 1952/2 1953, 1955 i 1958|1 w gminie Wistowa w powiecie Kałuskim położonych, do wykazu hipotecznegok sięgi kolejowej Arcyksięcia Albrechta, — w swych prawach rzeczowych pokrzywdzonymi się być mniemali, aby swoje rzekome prawa najpóźniej do końca czerwca 1886 w tutejszym c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu zgłosili, — inaczej milczenie tychże za przyzwolenie na wcielenie i wpisanie powyższych przestrzeni gruntowych do księgi kolejowej jako wolnych od wszelkich ciężarów hipotecznych, uważanem będzie.

Prawa rzeczowe które dopiero w dniu wywieszenia edyktu w budynku sądowym t. j dnia 14 kwietnia 1886 lub też później na nowonabytych przez kolej gruntowych przeciw poprzednim właścicielom tych gruntów do księgi kolejowej, prawa te tylko w tym razie będą miały skutek, jeżeliby wpisanie odnośnych przestrzeni gruntowych do księgi kolejowej nie nastąpiło.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, 15 lutego 1886.

L. 12332

(4026)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu oznajmia, że w sprawie c. k. kolei państwowej Arcyksięcia Albrechta względem wcielenia do księgi kolejowej nowonabytych przestrzeni gruntowych w gminie Wistowa w tym powiecie położonych, dla niewiadomych wierzycieli kuratora w osobie Jarosława Korytowskiego w Kałuszu ustanowił.

Wzywa się przeto niewiadomych interesowanych, by albo sami swe prawa do sądu zgłosili lub ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielili.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, 15 lutego 1886.

L. 10070

(4034)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie oznajmia, iż dochodzenia w celu uzupełnienia księgi gruntowej dla gminy Piotrowice przez utworzenie ciała hipotecznego dla parceli gruntowej lk. 1321./2 w Piotrowicach dotąd przedmiotem ksiąg gruntowych nie będącej przeprowadzeniami zostaną w dniu 15 lipca 1886 o godzinie 10 rano w sądzie z tem dołożeniem, że każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Andrychów, dnia 17 lutego 1886.

L. 524

(3980)

C. k. Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami, dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Olszanik Słoboda i Trojany powiatu sądowego Samborskiego złożone zostały w jej biórzy w Samborze do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie przed komisyą hipoteczną w Samborze do dnia 15 czerwca 1886.

Sambor, dnia 31 maja 1886.

L. 6522

(3986)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu uwiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Borysławka na dniu 13go lipca 1886 na miejscu w Borysławce rozpoczyna.

Każdy więc kto ma interes prawny w badaniu stosunków posiadania, ma się zgłosić do komisyi i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Dobromil, dnia 29 maja 1886.

Konkursa.

L. 2213

(3783 2—3)

Przy sądzie obwodowym w Rzeszowie opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 zł. dodatkiem aktywalnem 150 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach do 25 czerwca 1886 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego

Kraków, 21 maja 1886.

L. 60/pr.

(3944 2—3)

Celem obsadzenia posady kancelisty przy ck. galic. Dyrekcyi dóbr państwowych we Lwowie w randze XI klasy z systemizowanemi dla tejże poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs do 20 czerwca 1886.

Ubiegające się o posadę mają wnieść swe podania w drodze przepisanej z wykazem wieku dowodem dokładnej wiadomości języków krajowych (polskiego ruskiego) i niemieckiego niemniej uzdolnienia do służby manipulacyjnej a w szczególności do służby tyczącej się protokołu podawczego na ręce Prezydyum ck. Dyrekcyi lasów i domen we Lwowie.

Kandydaci wojskowi wedle §. 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 dz. u. p. ukwalifikowani w ogóle do posad urzędników manipulacyjnych tylko o tyle uwzględnieni zostaną o ile wykażą powyż wymaganą specyalną kwalifikacyę.

Z Prezydyum

galic. ck. Dyrekcyi dóbr państwowych.

Lwów, dnia 29 maja 1886.

L. 823

(4039 2—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

a) Przy szkole dwuklasowej w Kulikowie posada nauczyciela kierującego z roczną płacą 450 zł. renumeracyą w kwocie 50 zł. i wolnem pomieszkaniem.

b) Przy szkole etatowej w Kamionce Bobroidy z roczną płacą 400 zł. i wolnem pomieszkaniem.

c) Przy szkołach etatowych z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem, w Derewni, Macoszynie, Reklińcu, Skwarzawie nowej, Smolinie, Woli wysockiej, Ulicku seredkiewicz, Zameczku i Żurawcach.

d) Przy szkołach filialnych z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

w Czestyniach, Hrebeńcach, Hrebennen, Horodzowie, Kulawie, Korczowie. Koszelowie, Mokrotynie, Mokrotynie kolonii, Machnowie, Nahorcach, Pieczychwostach, Przystani, Skwarzanie starej, Soposzynie, Stajach, Szczepiatynie, Tarnoszynie, Woli żółtawieckiej, Wroblaczynie, Wiesenbergu, Wiązowie, Żółtańcach.

e) Przy szkołach dwuklasowych posada nauczyciela młodszego z roczną płacą 270 zł. w Mostach wielkich i w Niemirowie.

Podania zaopatrzone w dokumenta służbowe wnieść należy do ck. Rady szkolnej okręgowej za pośrednictwem swych Władz przełożonych najpóźniej do 15 lipca 1886.

Z ck. Rady szkolnej okręgowej

Żółkiew, dnia 28 maja 1886.

L. 14102

(3859 3—3)

Konkurs na posady ekspedyentów:

a) przy c. k. urzędzie pocztowym w Krościenku nad Dunajcem w powiecie Nowotarskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 zł. z płacą 300 zł. ryczałtu kancelaryjnego 80 zł. płacy za służbę telegraficzną 120 zł. i ryczałtu pakunkowego 8 zł. miesięcznie podczas sezonu letniego tj. od 1 czerwca do końca września.

b) w Koziowy powiecie stryjskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i wynagrodzenie 900 zł. za codzienne jazdy posłańcze między Koziową a Skolem i

c) w Wiśniowy w powiecie Wielickim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i wynagrokzenia 750 zł. za codzienne jazdy posłańcze między Wiśniową a Dobrzycami.

Podania należy wnieść najdalej do 22go czerwc br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 24 maja 1886.

L. 491

(4006 3—3)

Przy ck. Dyrekcyi policyi we Lwowie jest do obsadzenia posada cywilno-policyjnego strażnika, z płacą rocznych 360 zł. aw. i dodatkiem aktywalnem w kwocie 90 zł. aw.

Ubiegający się o tę posadę dla której w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 wysłużonem podoficerom zastrzeżone jest przed innemi kompetentami pierwszeństwo mają wnieść swe podania jeżeli się nie znajdują w stosunku służbowym bezpośrednio, w przeciwnym zaś razie, za pośrednictwem swojej właściwej komendy wojskowej lub swego przełożonego urzędu do Prezydyum ck. Dyrekcyi policyi najpóźniej do 10 lipca 1886.

Nadmienia się przytem, że każdy kandydat winien w myśl rozp. ministr. z dnia 12 lipca 1872 dz. p. p. l. 98 załączyć do podania świadectwo moralności tudzież świadectwo fizycznego uzdolnienia wystawione przez rządowego lekarza, nakoniec dowody znajomości języków krajowych czytelnego pisma i dowody znajomości stosunków miejscowych wysłużeni zaś wojskowi winni prócz tego dołączyć certyfikat stwierdzający ich uprawnienie.

Rzeczona posada która przez 6 miesięcy będzie prowizoryczną może być nadaną tylko uprawnionemu kandydatowi wojskowemu wyjąwszy gdyby się żaden uprawniony kandydat niezgłosił, lub gdyby żaden ze zgłaszających się uprawnionych nie był do tej posady uzdolniony.

Z Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi.

Lwów, dnia 1 czerwca 1886.

L. 4292

(3802 1—2)

Odnośnie do konkursu w nrze 128 Gazety Lwowskiej ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na posadę kancelisty przy ck. sądzie powiatowym w Stryju w XI klasie opróżnionej z dniem 30 czerwca 1886 upływa.

Lwów, dnia 22 maja 1886.

L. 4704

(4066 1—2)

Odnośnie do konkursu w nrze 128 Gazety Lwowskiej ogłoszonego oznajmia się, ze konkurs na posady prowadzących księgę gruntową w X klasie rangi przy sądach obwodowych w Kołomyi i Tarnopolu z dniem 20 czerwca 1886 upływa.

Lwów, dnia 3 czerwca 1886

Doniesienia prywatne.

L. 666

(4089 1—3)

OGŁOSZENIE.

W skutek uchwały Wydziału Kasy Oszczędności z dnia 1. czerwca 1886 nowe wkładki przyjmowane będą przez Kasę tutejszą począwszy od 1. lipca 1886 r. tylko na nowe książeczki wkładkowe i oprocentowane zostaną po 4½% (czetery i pół od sta.)

Postanowienie niniejsze nie ma zastósowania do wkładek dotychczasowych, które i nadal oprocentowane będą po 5 (pięć od sta).

Wszystkie inne postanowienia dotyczące terminów wypowiedzenia wkładek, wypłaty tychże za eskontem i t. d. pozostają nienaruszone.

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Tarnopola

dnia 3. czerwca 1886 r.

Dr. Leon Koźmiński.

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI
porcelany, szkła i towarów mieszanych
we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.
Założony w roku 1845

poleca do upiększania ogrodów
KULE | banie
szklanne zwierciadlane
w różnych wielkościach i kolorach.

Thé Purgatif de Chambard
ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
Pana **CHAMBARD** w Paryżu

W skład których wchodzą wyłącznie

rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: ***zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.***

We LWOWIE w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego dawniej Nablika i Krzyżanowskiego.

Jedyny fabryczny skład
w magazynie F. Knauera i Syna
pod złotym Lwem we Lwowie, plac Kapituly l. 2.
Portier jutowych
zawsze w najnowszych wzorach na składzie
w cenie od zł. 2.65.
Zlecenia prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą.
(3463 3-4)

Świeże wody
mineralne
krajowe i zagraniczne
ze
zdrojowisk naturalnych
co dni 14 świeża przesyłka
poleca:
HANDEL
Karola Bałłabana
we Lwowie.
(3317 10—?)

Handel sukna
i towarów wełnianych modnych, pod firmą:
J. Wallach i Syn
we LWOWIE, w Rynku pod l. 33.
Założony w roku 1841,
poleca na sezon wiosenny i letni, swój najobficiej zaopatrzony
skład materyj wełnianych na męskie również damskie i dziecinne ubrania, zaczawszy od gatunków najtańszych.

Wysełki pocztowe tak próbek, jako też materyj, na każde żądanie uskuteczniane zostają bezzwłocznie.
(2241 54—7)

WYSOWA powiat Gorlice
Zakład zdrojowo - kąpielowy
otwarty z dniem 1. czerwca.
Najsilniejsze szczawy:
sodowo- chlorowcowo- jodowo- żelaziste,
sodowo-żelaziste
sodowe żelazo zawierające.

Najtańsze pomieszkania, bo od 5 zł.—15 zł. za pokój umeblowany miesięcznie, dotąd 50 pokoji niezamówionych. Podróż koleją do Gorlic lub Grybowa. Restauracyę objął pan Jan Konopacki zdolny dobrze znany kucharz kasynowy w Gorlicach.

Restauracya koszerna osobno.

Mleko, jaja, żętyca po zwykłych cenach wiejskich.

Składy wód mineralnych wysowskich:

W Drohobyczu u Wgo p. Partykiewicza aptekarza.
" Gorlicach u pni M. Landau.
" Grybowie u p. A. Muszyńskiego kupca.
" Jarosławiu u Wgo J. L. Wisłockiego aptekarza.
" Jaśle u pni S. Weinfeld.
" Kossowie u Wgo St. Bursy aptekarza.
" Krakowie u p. A. Kleina kupca na Stradomiu.
" Lwowie u Wgo Ant. Sklepińskiego aptekarza.

Zamówienia na wody w prost lub przez pośrednictwo P. T. odprzedających wykonuje odwrotnie i wyjaśniem udziela.

Zarząd zakładu zdrojowo - kąpielowego
w Wysowy poczta w miejscu.

Dr. A. MAJEWSKIEGO
Zakład wodoleczniczy
we Lwowie (w Kisielce)
otwarty przez cały rok.
przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny po południu pod
(3[illegible]7 8—?)

Premiowane na wystawie przyr. lek. w Krakowie r. 1881
WSTRZYKIWANIE
z
MATICO
aptekarza
Henryka Blumenfelda
we Lwowie.

Wstrzykiwanie to, sporządzone z rośliny Matico [Piper angustifolium] znachodzącej się w południowej Ameryce, posiada nietylko znakomite własności prezerwatywne, lecz po kilkurazowem użyciu zastarzałe nawet cierpienia przewodu moczowego usuwa.

Cena 50 ct.

KAPSUŁKI Z MATICO
wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda
WE LWOWIE.
najlepszy środek przeciw rzerzącce (wywiorowi) upływowi nasienia męskiego, nieżytowi kanału moczowego i upławom kobiecym.

Kapsułki te są z części eterycznych roślin „Matico Santale Kopaiwi Kubeby" tak szczęśliwie zło one, że nie sprawiają żadnych doligliwości żołądkwych a skutek jest nadzwyczaj pewny i szybki.

Szczególnie zalecają się kapsułki w wypadkach, gdzie zapalenie chorobie towarzyszy.

UŻYCIE: dziennie 6 do 18 sztuk.

Cena 80 ct.

Główny skład w aptece Henryka Blumenfelda we Lwowie.
[1771 62—6]

Biuro nauczycielskie
Maryi Wysockiej
w KRAKOWIE,
ulica Bracka liczba 5.

Mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuję się umieszczeniem guwernerów, guwernantek i bon narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej. (6 6—12)

Nakładem Księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie
wyszedł
Kalinki Sejm czteroletni tom II. część 2.
w dużej 8° str. 634. Cena zł. 3.
4068 1-3
2 tomy razem zł. 8.

Niniejsza część SEJMU CZTEROLETNIEGO wychodzi **w trzech różnych edycyach** ponieważ wydania te mają różny papier i format przeto pp. Nabywcy biorący **część 2 tomu drugiego** zechcą wymienić dokładnie, którego wydania mają część 1.

Jan Ihnatowicz
poleca
najprzedniejsze perfumy, wody toaletowe,
odszczególnione 6ma medalam zasługi i 2ma dyplomami uznania,
mianowicie:

Perfumy: jaśminowe, fiołkowa, różana, rezedowa, konwaliowa, Ylang-Ylang, Opopenax, Jockey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmowa, Millefleurs, i t. p. Flakoniki po 25, 40, 75 ct., 1 złr. 1 50 i t. d.

Perfumy królowej Marysienki. Flakon 2 złr.

Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakonik mniejszy 80 ct., większy 1 złr. 50 ct.

Woda warszawska, odznacza sie n dzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 złr. 80 ct.

Woda lewandowa podwójna i **woda lewandowo - ambrowa,** są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego, miłego i łagodnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., złr. 1.20.

Wody kolońskie w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po ct. 15, 20, 25, 40, 50, 80, 1 złr., 1.50.

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W Krakowie Sukiennice l. 20. W Czerniowcach Rynek l. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach
(4770)

L. 4454

Dnia 12 czerwca 1886 o godzinie 9tej przed południem odbędzie się w gmachu galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przy ulicy Karola Ludwika l. 1 w sali posiedzeń Dyrekcyi tegoż Towarzystwa

87te	losowanie listów zastaw. 4%	nieokresowych	w sumie złr.	119.305.03
35te	losowanie listów zastaw. 5%	nieokresowych	w sumie złr.	112.700.—
25te	losowanie listów zastaw. 5%	okresowych	w sumie złr.	200.000.—
9te	losowanie listów zastaw. 4%	okresowych	w sumie złr.	9.200.—

Z Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredyt. ziemsk.

We Lwowie, dnia 4 czerwca 1886.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu Krakowie.
Z dniem 31 maja 1886 r. było w obiegu:
Asygnacyj kasowych naszego Banku a. w. złr. 146.500.
Kraków, dnia 1 czerwca 1886.
Dyrekcya.
(3975)

SPARADRAP CHIRURGICAL A LA GLU de A. BESLIER
40, rue des Blancs-Manteaux, PARYŻ

Plaster **ten nie podobny** do żadnego ze znanych posiada wszelkie przymioty jakich **oddawna lekarze wymagali:** wielką chwytność, wielką podatność, łatwość przechowania, **bezwarunkową** nieszkodliwość nawet na delikatnej skórze u najmłodszych dzieci, bez **względu na przeciąg** czasu jaki zostaje w zetknięciu z ciałem. Sprzedaje się w kształcie **pasów jeden metr** długich w pudełkach

We *Lwowie*: w aptekach PP. Mikolascha, Wewiorskiego i Krzyżanowskiego.

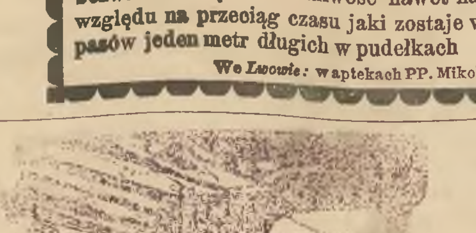

Skład fortepianów
SZKOŁA MUZYCZNA
L. MARKA
w Rynku l. 9, I. piętro.

Nowe, krzyżowe fortepiany od 280 zł. a pianina od 250 zł. z opakowaniem. Przegrane instrumenta taniej. Najbogatszy wybór. Fortepiany pod 10-letnią gwarancyą z najlepszych fabryk, które się sprzedaje za gotówkę i wypożycza, jako też poleca takowe **na raty miesięczne od 15 złr.** — Sławne organy amerykańskie. (4968 171 —?)

I. konces. Zakład krowiankowy
pod dozorem władz sanitarnych
L. F. Kubickiego
weterynarza miejskiego i docenta weterynaryi,
poleca zawsze
świeżą krowiankę
zbieraną dwa razy w tygodniu.
Cena fioli na 2—3 szczepień 1 złr.
Lwów, ulica Halicka 37.

Poszukuję dzierżaw
od 300 do 1200 m. najchętniej z inwentarzem. najszczegółowsze wykazy prosi Władysław Radomski administr. dóbr Nabaczów. poczta Jaworów
(4069 3-3)